

**POLSKA MISJA KATOLICKA
WE FRANCJI**

Paris, 17.02.98 r.
C.C.P. Paris 1268 - 75 N

263bis, rue Saint-Honoré
75001 PARIS
tél. 01 55 35 32 32; fax. 01 55 35 32
29

L. Dz: 76/R-X/98

Pan Prezes
Ludomir DAKOWSKI
42, Rue de Madagascar
71200 LE CREUSOT

Szanowny Panie Prezesie

Dziękuję Panu za kopie listu przesłanego do Redaktora „Głosu Katolickiego”, pana Pawła Osikowskiego. W związku z zamieszczonymi przez Pana tam uwagami, chciałem przesłać na ten temat swoje spostrzeżenia.

W artykule pana Osikowskiego zamieszczonego w 5. numerze „Głosu” Pan Redaktor nie wymienia nazwiska pana Borowczaka, stąd tylko osoby wtajemniczone mogły zorientować się, o kogo chodzi. Nie uważam więc, by ten artykuł zniesławiał dobre imię prezesa Borowczaka.

Z innych zaś źródeł wiem, że to pan Borowczak wysyłając oskarżające pana Pawła Osikowskiego listy m.in. do Prymasa Polski kard. Glempa, abp. Wesołego i do różnych osobistości świata politycznego narusza dobre imię Redaktora „Głosu Katolickiego”.

Pana Pawła Osikowskiego darzę wielkim zaufaniem za jego rzetelność, pracowitość i służebną rolę jaką spełnia zarówno wobec naszego Tygodnika polonijnego, jak i wobec PMK we Francji. Przez swoją prawą postawę pan Osikowski zdobywa sobie zaufanie wśród czytelników „Głosu”.

Celem więc listu pisanego do Pana jest obrona dobrego imienia pana Osikowskiego, jak również wyrażenie otwartości do wzajemnej współpracy przez wnoszenie elementów pozytywnych w tworzeniu dobra na rzecz Polonii i naszej ojczyzny.

Cieszę się, że jesteście solidarni, będę się cieszył jeszcze bardziej, gdy razem będziemy służyć wspólnemu dobru, którym jest Bóg, honor i ojczyzna.

Szczęść Boże


Ksiądz Prałat Stanisław JEŻ
Rektor
Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Sainte Marie aux Chênes, 22 lutego 1999 r.

Pranowna redakcjo Głosu Katolickiego!

Chcę zawiadomić że abonament za Głos Katolicki 325 fr.
wysłałam 7 stycznia czekiem pocztowym, na stronie odwrotnej
napisałam że to jest abonament Głosu Katolickiego, zapewne
już te 325 franków zostało przelozone na konto Głosu Katolickiego.

W niedziele lubię czytać, wszystko w Głosie Katolickim
jest ciekawe i pouczające.

Grzęsć Boże w pracach redakcyjnych.

Z należnym szacunkiem.

Władysław Dulicki

26 rue de Briey

57255 Sainte Marie aux Chênes

Matzalik Halina
Lindenstraße 7
D-67259 Beindersheim
Niemcy

3
Beindersheim, den 8. 11. 1998r
☎ 06233/73519

OK

Polsha Mijsa Katolicka we Francji
263-bis, rue St Honoré
F - 75001 Paris

Dot.: Prenumeraty na 1999 rok

szanowni Państwo!

Woląc braku miejsca na blankiecie preham za
wznowienie prenumeraty „Głosu Katolickiego” na 1999r
wypiej podaję swój adres który pozostał jak dotąd
bez zmian.

Przy okazji pragnę podkreślić, że pismo Wasze
jest najciekawsze z posród innych zagranicznych
pism katolickich w języku polskim. Poza bardzo
ciekawymi artykułami religijnymi i dotyczącymi
kościół, odpowiadają mi również artykuły poli-
tyczne pana Jenego Klechty, którego niedawno
mierastwienie chyba jakiś komuch skrytykował.
Trzeci tych artykułów mi bardzo odpowiada, bo
mam podobne zapatrywania. Poza tym lubię
artykuły pana Karola Badniaka, Mariana Mintals-
kiego oraz „Prasoznawcy”. Chęć też dodać, że ujęcie
się zawsze również i na knyżki, które dotąd
wzysknie rozwiązałam. Pozostaje mi tylko wypra-
zić serdecznie Bóg zapłać za to wszystko co mi
w „Głosie Katolickim” Państwo preharujecie.

Koniec moją list pragnę przestać całej
Redakcji miłe pozdrowienia jak i życzenia
Wesołych Świąt oraz Dosiego 1999 Roku.

Zat. kopia preham

H. Matzalik

Janiina Dembowski
Mame Selmbert
59800 Lille

Lille 19/11.60.

4

OK

Wł. Redalibar
W. Osikowski
Waryż.

Drobnomy Wamie!
Kam przed sobą ostatni nr. Gosu
z 15. 11. 60. 39. i na obwolece widnieją
2 ochotnicy z kamii Hallera.
By może może kam tego przedstawia
któdy Leopold z Karolinem
w rękach, gdyż przypominie mi
sobie Wł. w r. 1917 przyjechał
z kamioły do Francji a potem do
Włoch z armią Hallera. 2 kobiety
kraj, v. kil.

Wspomnienie ze Włoch
i dekretami ze reformacji
z socjalizmem

J. Dembowski

N° 377 4599 GM

B.P.F. 160, — 5



CREDIT LYONNAIS

PAYEZ CONTRE CE CHÈQUE NON ENDOSSABLE
sauf au profit d'une banque ou d'un organisme visé par la loi

cent / soixante francs _____
somme en toutes lettres

A Gros Katolicki - Voix Catholique
Paris

LE 11 / 09 19 98

PAYABLE A

92700 COLOMBES
GARE 509
6 RUE SAINT-DENIS
TEL. 01 47 86 88 51
COMPENSABLE A PARIS

CTE 0681694 G1398
 MR HARUC KAWACHI OU
 MME BARBARA KAWACHI
 74 RUE DU BOURNARD
 92700 COLOMBES

NOTRE DAME DE PARIS

3774599 0000000021834050906816907

SUSHI NOTO
27, boulevard des Italiens
75002 PARIS

Paryż, 11.IX.1998

Do Redakcji Głosu Katolickiego

Uprzejmie proszę o wydrukowanie następującej oferty pracy :

**« RESTAURACJA SUSHI NOTO POSZUKUJE KELNERÓW
LUB KELNEREK. MOŻLIWOŚĆ PRACY NA PÓŁ ETATU.
WYMAGANA ZNAJOMOŚĆ FRANCUSKIEGO ORAZ
UREGULOWANY POBYT. SKONTAKTOWAĆ SIĘ Z PANEM
KAWACHI :
27 BOULEVARD DES ITALIENS, 75002 PARIS.
TEL. 01 40 07 11 81. »**

Dołączam zaadresowaną kopertę i tym samym proszę o odesłanie mi dowodu zapłaty.

Łączę wyrazy szacunku.





SUSHI NOTO

27 bd des Italiens

75002 PARIS

Attn Mr Kawachi

Marian A. PABIŚ
 ul. Limanowskiego 3/B/19
 33-300 Nowy Sącz

Nowy Sącz do listopada 1998r.
 9

OK

Droga Redakcjo
 „Głosu Katolickiego”
 w Paryżu.

Jestem inwalidą I grupy, rentobiorcą. Mieszkałem w Nowym Sączu i należałem do Parafii Najświętszego Serca Jezusowego. (Parafia tzw. „Kolejowa”)

W ubiegłym roku 1997, dzięki uprzejmości i pomocy kolegi, przebywałem w Paryżu. Poprosiłem miłą panią i innych poleceń na robienie meczem, dekretów.

Uciążliwym meczem „Głosu Katolickiego” umieszczać mój wiersz, który byłby przekładowym od kolegi (ożez innym, który mi pomógł) ze wyjechał do Paryża w powyższym celu.

Jeżeli to będzie możliwe, proszę odpisać mi, kiedy mogę puzścić krótki mój wiersz ożez czy będzie mógł być drukowany w „Głosie Katolickim”. Proszę odpisać.

Serdecznie dziękuję.

Marian A. Pabiś

17
10
Madwiga Teodozja Kwiatkowska

22-400 Zamość,
ul. Kilińskiego 42/26
tel. dom. 084/6384828



M

Запросение

до

Ламосіа

Lamorie, 28.10.1998v.
12

Łochana Redakcjo!

Udało mi się „złobyć” kilka egzemplarzy c.
„Głos Katolicki”, które przeoczyłam z zainteresowaniem.
Jestem pod wrażeniem i uznaniem dla Redakcji. Bardzo dużo skorzystałam.

Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienie z Polski
a konkretnie z Lamorie zwanego „pełną
Renesansu”, jak też „padwą północy”.
Grodzki Lamorie jest wpisany do rejestru
najcenniejszych wytworów umyślna i wspaniałe
człowieka na kuli ziemskiej.

Chcę P-stwa przybliżyć bardziej - wysyłam
kopie rysunków, które wykonalam z uliczką
Starego Miasta.

Z poważaniem
czytelnicze
z Lamorie

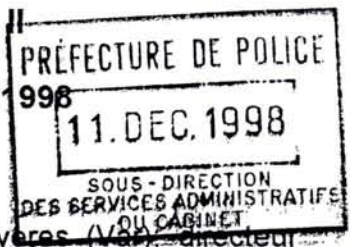
Jadwiga Teodocja Świątkowska
al. J. Kilińskiego 42/26

22-400 LAMORIE

Pol sk e

**LISTE DES MEMBRES DU CONSEIL D'ADMINISTRATION
DE L'ASSOCIATION FOYER JEAN PAUL II**

suite à l'Assemblée Générale du 5 octobre 1998



- **Gérard DUTHEIL DE LA ROCHERE**, né le 14.03.1934 à Hyères (Var), directeur commercial; 11, Parc de la Bérangère, 92210 St Cloud - Président.
- **Tadeusz TOMASINSKI**, né le 25.06.1923 à Nasielsk (Pologne), prêtre; 25, rue Surcouf 75007 Paris - Vice-président.
- **Marian FALENCZYK**, né le 9.05.1953 à Topolno (Pologne); prêtre; 25, rue Surcouf, 75007 Paris - Recteur du Foyer Jean-Paul II - Vice-président.
- **Jacqueline MASIEK**, née le 25.08.1965 à Paris; orthophoniste; 6, rue G. Gaumé, 94700 Maisons Alfort - Secrétaire-trésorière.
- **Leszek WORONIECKI**, né le 22.03.1961 à Czestochowa (Pologne); prêtre; 25, rue Surcouf, 75007 Paris.

le Vice-Président

P. Marian Falencyk
P. Marian Falencyk

la Secrétaire-Trésorière

J. Masiek
Jacqueline MASIEK

**COMPOSITION DU BUREAU DU CONSEIL D'ADMINISTRATION
DE L'ASSOCIATION FOYER JEAN-PAUL II**

suite au Conseil d'Administration du 5 octobre 1998



Président: Gérard DUTHEIL DE LA ROCHERE

né le 14.03.1934 à Hyères (Var)
domicilié: 11, Parc de la Bérange, 92210 St Cloud
exerçant la profession de directeur commercial

Vice-Président Tadeusz TOMASINSKI

né le 25.6.1923 à Nasielsk (Pologne)
domicilié: 25, rue Surcouf, 75007 Paris
prêtre

Vice-Président Marian FALENCZYK

né le 09.05.1953 à Topolno (Pologne)
domicilié: 25, rue Surcouf, 75007 Paris
prêtre

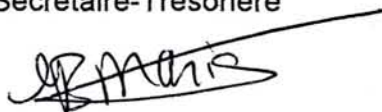
**Trésorière
Secrétaire Jacqueline MASIEK**

née le 25.08.1965 à Paris 10ème
domiciliée: 6, rue Georges Gaumé, 94700 Maisons-Alfort
exerçant la profession d'orthophoniste

le Vice-Président


P. Marian Falenczyk

la Secrétaire-Trésorière


Jacqueline MASIEK

Préfecture de Police
Bureau des Associations
Loi du 1er Juillet 1901



Caritas
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

15
33-100 TARNÓW
ul. Sowińskiego 8/3
tel./fax (0-14) 22-22-28

KONTO:
PKO BP I O/Tarnów
10204942-24569-270-1

L.dz. 513/123/POW/98

Tarnów, 29.12.1998

VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honore

75001 Paris

CARIT 3
924

CARITAS DIECEZJI TARNOWSKIEJ pragnie niniejszym poinformować o zrealizowaniu w całości Waszych dotacji w wysokości **22 296 zł.** z dnia 18.03.98 oraz **805,26 zł.** z dnia 19.06.98 o łącznej wartości **23 101,26 zł.**

Otrzymane od Was pieniądze przeznaczyliśmy na pomoc rodzinom, które zmuszone były do odbudowy lub gruntownego remontu swoich zniszczonych przez powódź domów. Z pomocy tej skorzystało **15 rodzin ze wsi Gliny Małe należącej do Parafii Borowa.** Pieniądże zostały w całości wydane na zakup blachy oraz dodatków związanych z wykończeniem dachów.

W załączeniu przesyłamy kopię rachunku na zakupione towary. Oryginał rachunku oraz lista obdarowanych rodzin znajdują się do wglądu w naszym Biurze.

W imieniu wszystkich Obdarowanych oraz całej Diecezji Tarnowskiej pragniemy gorąco, raz jeszcze, podziękować Waszej Instytucji oraz wszystkim Ofiarodawcom za okazaną pomoc. Korzystając z okazji przesyłamy nasze najlepsze życzenia noworoczne połączone z wdzięczną modlitwą w Waszej intencji.

Z serdecznym pozdrowieniem

Z-ca DYREKTORA CARITAS
Diecezji Tarnowskiej
Zbigniew Pietruszka
Ks. lic. Zbigniew Pietruszka

D/Paet / koncepcja / listy / list - gladyusz

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Paris, le 8.01.1999

Szanowny Panie,
 dziękujemy za nadesłany list i „recenzję” książki, chociaż odnośnie poruszanych spraw zdanie mamy raczej odmienne.

Zanim jednak odpowiem w kwestii zasadniczej, pragnę - toż to przecież od paru dni trwa Nowy Rok - złożyć Panu serdeczne życzenia: wszelkich łask Bożych i opieki Opatrzności w 1999 r. - „Szczęść Boże”.

Wracając do pańskiego listu i „recenzji”.

Otóż:

- Redakcja nie może zamieszczać recenzji „dzieła”, którego nie posiada i nie zna;
- „Głos Katolicki”, jak sama nazwa wskazuje, jest czasopismem o wyraźnym profilu światopoglądowym i moralnym. Nie widzimy zatem powodu, by reklamować dość obrzydliwą chwilami - jak sam Pan był łaskaw zauważyć - pisaniny, która z wartościami, jakim pragniemy służyć, nie ma wiele wspólnego. Zapytam - jaką rolę miałyby spełniać prezentacja wspomnianej książki?;
- abstrahując od treści propagowanego przez Pana „dzieła”, jego omówienie nie zawiera żadnych danych (wydawca, dystrybutor), które pozwoliłyby zainteresowanemu(?) „Meteorem” przeczytać go, a to przecież jest jednym z zasadniczych celów recenzji. Opowiadanie o treści książki pozostaje zatem „sztuką dla sztuki”.

Jeżeli chodzi o politykę i możliwości wydawnicze „Głosu”:

- uważna i obiektywna lektura tygodnika przekonałaby Pana, iż pisują u nas nie tylko „swoi księża” i „zawodowcy”, chociaż oczywiście zależy nam na profilu i profesjonalizmie zamieszczanych tekstów;
- wprawdzie nie ma w „Głosie” specjalnej - nazwanej - rubryki dla czytelników nie znaczy to jednak, iż nie zamieszczamy wielu wartościowych tekstów do nas nadsyłanych.

Szanowny Panie,

mam nadzieję, że odpowiedziałem tym razem wyczerpująco, choć negatywnie i wyjaśniłem stanowisko Redakcji. Bardzo liczę, iż „bez urazy”.

Jeżeli zechce Pan nadesłać nam swój tekst, komentarz, dotyczący bardziej wartościowych wydarzeń niż książka Kozika z pewnością zamieścimy go, choć zapewne w dużo krótszej wersji, ze względu na permanentny brak wystarczającej ilości miejsca - „nie stać nas”, jak sam Pan wspomina.

Na marginesie: wspominając o „Narodowcu” proszę się zastanowić nad przyczynami jego upadku? - Może to nie tylko brak transformacji ku zmieniającej się rzeczywistości, ale i... brak troskliwości, pomocy i dobrej woli środowiska - czytelników? Nie wiem.

Oczekując ewentualnych - o innym profilu i przesłaniu - i dużo krótszych tekstów pozostaję z wyrazami szacunku
 red. Paweł Osikowski

Adolf GŁADYSZ
2/32, pl. Raphaeleng
59390 LANNOY
Tel. 03.20.83.57.69

Lannoy, dnia 7 stycznia 1999 r. 19

OK

8.1.99.

GŁOS KATOLICKI
263-bis, rue St. Honoré
75001 PARIS

SZANOWNA REDAKCJO!

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w "Głosie Katolickim" mojej recenzji o książce "METEOR" Edwarda KOZIKA.

Rozumiem to, że w "Głosie Katolickim" nie ma stałej rubryki "głosy czytelników" (jak to było niegdyś np. w "Narodowcu") i, że tu piszą tylko zawodowi dziennikarze lub ostatecznie sami księża, którzy nota bene mogą się też wypowiadać i w kościołach - ale gdzie tu dziś ma się wypowiadać ten zwykły człowiek? Przecież problemy są nie tylko te odgórne, lecz również i te oddolne - a Wy nie tylko, że nie zamieszczacie tych problemów, ale nawet nie racycie odpowiadać na nie, tłumacząc się tylko tym, że Was nie stać na to. Kiedyś np. prosiłem Was o zamieszczenie moich kilka słów w hołdzie śp. Księdzu Królowi na jego ówczesne 40-to lecie Kapłaństwa i tu... też nie tylko, że nie zamieściliście tego, ale nawet nigdzie nie wspomniano z jakiego powodu tego nie zrobiliście (a dziś już tego nie da się naprawić, bo Księdza Króla już nie ma wśród nas). Z tego też względu napisałem później aż do Rzymu, do "Duszpasterza", skąd od razu dostałem ludzką odpowiedź i to nawet od samego wielbnego ARCY BISKUPA, SZCZEPANA WESOŁEGO, który zapewniał mnie, że prośba moja będzie spełniona i, że moje wspomnienia o Księdzu Królu będą zamieszczone w "DUSZPASTERZU". Oczywiście "Duszpasterza" nie otrzymuję i na własne oczy nie widziałem jak to było zamieszczone, ale tu przynajmniej postąpiono ze mną po ludzku i po katolicku.

Toteż myślę, że tym razem i od Was dostanę chociaż kilka słów wyjaśnienia.

Z poważaniem Adolf GŁADYSZ

me

KILKA SZÓW O KSIĄŻCE "METEOR" EDWARDA KOZIKA.

Sama akcja książki zaczyna się od firmy malarskiej i obchodów święta malarzy, świętego Łukasza. I choć wprawdzie samo przedsiębiorstwo państwa Bukowskich jest tu tylko zmyślone, to jednak w całości pan Kozik zna się tu jak najlepiej na tym zawodzie i można by rzec, iż jest on tu zupełnie u siebie w domu. Jak też sama dokumentacja firmowych robotników jest tu dość ogólnie trafna. Tylko, że - jako na wstępie książki, moim zdaniem - to święto firmowe jest tu trochę za przewlekłe, czyli że za wiele jest tu tego samego (i błahego) powtarzania się, a tym bardziej jeszcze, że te mylące czcionki polskie bardzo zrażają tu czytelnika do dalszego czytania. Natomiast sprawa np. samego Derynga jest tu jak najbardziej prawdziwa: zarówno samo jego nazwisko jak i jego czyny są dość dokładne i bez zarzutu. Przy tej okazji zaczynają się tu też zaraz dość interesujące i aktualne dyskusje na temat tutejszych Arabów, jak też o ich mentalnościach, a następnie o ich religii islamskiej, jak i o samym Mahomecie. Omawiano tu nawet buddyzm oraz inne religie, a także i niektórych mistyków. I tu dopiero zacząłem budzić się "na dobre" (a może i "na złe"). Przede wszystkim wyobraziłem sobie bowiem, że przy tego rodzaju pisania - aby nie być tu gołosłownym albo "nie palnąć" czasem jakiegoś głupstwa czy też podać jakąś mylną datę - należy prawie zawsze wprawdzie gdzieś "poszperać" trochę w jakichś oficjalnych zapisach. Praca to dość mozolna i na ogół jest nieraz potrzebna. Tylko, że takie wywody lub dyskusje o różnych religiach - a już tym bardziej o samej wierze - to z zasady tematy te (a szczególnie jeszcze te buntownicze i "na wyrost" - jak to ktoś powiedział) należą prawie zawsze do tych najbardziej delikatnych. Można np. nieraz bardzo wiele uśmieć się z wiary jakiegoś wieśniaka i krytykować jak on wierzy w swego Boga, ale samą wiarę albo się ma, albo jej się nie ma wcale i jej nie da się zresztą "nauczyć naukowo". Nauka i wiara nie chodzą tymi samymi drogami, bo to są dwa światy różne. Tym bardziej, że w świecie duchowym pewne rzeczy są tu najczęściej objawiane właśnie tym "maluczkim", a nie tym wielkim uczonym czy władcom tego materialnego świata. Toteż stąd chyba najczęściej wypływa ten wniosek, że jeżeli ktoś sam nie posiada już tej "danej mu" wiary - to później nikt go już w życiu nie przekona. Albowiem w świecie ducha rozum ludzki i naukowe argumenty już nie na wiele się zdają: tu po prostu - trzeba mieć WIARĘ! I kiedyś np. ten niewierzący Tomasz mógł przynajmniej jeszcze włożyć nawet swój palec do rany Chrystusa, ale dziś - gdzie go ma ktoś włożyć??.. Pewność niepewna, a życie wieczne ma być najważniejsze!... I oto tu właśnie jest ten największy sęk, a w sęku dziura! Czyli, że to wszystko jest tu tylko względne i zależne np. od jakiejś nieraz nieuchwytniej nam miary duchowej, o której sąd może wydać tylko sam Bóg.

W drugiej części "METEORA" zainteresowały mnie pocieszne tam sceny z tą Kaśką, Bolkiem i Irką, gdzie nieraz mimo woli musiałem wybuchnąć śmiechem. Bo trzeba przyznać, że na te tematy pan Kozik jest dość świetnym psychologiem i w tym kierunku powiązań intymnych jakos zawsze (jak ta Kaśka) już nawet z góry wie, "co w tej trawie będzie piszczało". I tu skojarzyłem sobie w wyobraźni np. tę scenę, kiedy to ta cwana Kaśka - podczas kłótni z Bolkiem - siłą wyprowadza raptownie Bolka na ogród i pokazując mu drogę, mówi: - czy widzisz

tę drogę?! Biedny Bolek gapi się niemrawo (niewiedząc nawet o co jej chodzi) powiada, że niby widzi (oj, a jednak lepiej by było, żeby jej nie widział).. Bo na to Kaśka tylko czekała i ironicznym głosem mówi: - ta droga jest przecież wolna!.. Na co czekasz?!.. Tu przypomniał mi się nawet ten "kawał" bodajże Gierka z Breźniewem, kiedy to Breźniew będąc u Gierka zachwyił się jego willą i powiada: "jakżeście to Wy Towarzyszu do takiej pięknej willi doszli?" Gierek na to biorąc Breźniewa za rękę i (też) wyprowadza go na ogród, gdzie wyciąga rękę w stronę rzeki i mówi - widzicie tę rzekę? Ano ta widzę - odpowiada Breźniew. - A ten most widzicie? - Ano, ta widzę! (przecież ślepy nie jestem!)... Wot właśnie - mówi Gierek - gdy ten most budowano, to z tych resztek powstała oto ta willa... Lecz na tym nie koniec historii, bo gdy później Gierek pojechał do Breźniewa, to zauważył, że Breźniew ma jeszcze ładniejszy pałac. Więc na wzajem zagadnął Breźniewa: "ano patrzcie - a jakżeście to Wy Towarzyszu urządzili, że macie taki wspaniały pałac?.. Breźniew (już nawet bez słowa) od razu chwytą Gierka za klapę marynarki i siłą wyprowadzając go na ogród, powiada - widzicie tę rzekę?!.. - Ano, ta widzę! ("wot kakoj durak, ruskaja sobaka!" - tak tylko sobie pomyślał). - A ten most widzicie?!.. Bardzo przepraszam - mówi Gierek - ale mostu jakoś wcale nie widzę (i tu nawet przetał oczy rękawem)... - Ano właśnie, ale za to pałac jest widoczny!!...

I tak oto ten Bolek z tą Kaśką zawsze tam odgrywają jakieś podobne komedie, prowadząc podwójne życie: jedno dla ludzi, a drugie dla siebie w ukryciu. Tylko, że Kaśka jest tu zawsze trochę "mądrzejsza" od Bolka. A sceny są tu różne, a już najwięcej utkwiła mi w pamięci ta ich niewiarygodna historia z tym uwiązaniem Bolka (przez Irkę) na tej smyczy od psa, gdzie to "wszechmądra" Kaśka - jak zwykle - zawsze znachodzi na wszystko "idealne" rozwiązanie i wyjście z każdej sytuacji. Bowiem, aby zmylić właściwe podejrzenia sąsiadów, każe Bolkowi grać sztuczną rolę takiego "cwanego" komedianta, na którego zresztą on się wcale nie nadawał, ale za to sama Kaśka - dla obrony Bolka i jej z nim intymnych stosunków - wykazuje tu swój największy talent psychologiczny. Trzeba by to wprost "widzieć", aby zrozumieć... A zrozumiemy może jeszcze tym lepiej i wyraźniej, gdy zdamy sobie z tego dokładną sprawę - kim właściwie są ci wszyscy ludzie i na jakich walorach autor bazuje ich moralność. Oto np. sama Kaśka jest tu przede wszystkim prezeską Bractwa Żywego Różańca (i tu musi być właśnie od św. różańca), która ma normalnie męża Pawła (bardzo pobożnego człowieka), lecz w ukryciu i potajemnie kocha się właśnie z Bolkiem; Bolek z kolei jest znów normalnie żonaty z córką Kaśki, czyli z Irką, ale (żeby było brzydziej) żyje właśnie z Kaśką; Irka natomiast normalnie nie żyje z Bolkiem, lecz "dla oka sąsiadów" mieszka w tym samym domu i ma tu dziecko ale z Bogdanem (a wszyscy myślą, że z Bolkiem); a Bogdan z kolei (bardzo "porządny" Bukowski) zrobił dziecko zarówno Irce jak i jej matce, czyli Kaśce, podczas gdy sam jest żonaty z Dorotką, z którą razem też mają dwoje dzieci i są - według autora - jak najbardziej "wzorową rodziną"!... I tak oto "w koło Macieju". Czyli, że to całe towarzystwo jest tu tak perfidnie i diabolicznie dobrane, iż chyba nawet sam diabeł lepiej by tego nie zrobił. Toteż nie dziwne, gdy się później słyszy dookoła, że nasze polskie matki wyrażają się wprost z odrazą do tej książki i podkreślają, że cała książka Kozika, to wierutny i istny tylko sam burdel na kółkach! Jak też dziwią się tylko, że sam autor jakoś wciąż właśnie lubuje się tworzyć i przbywać w takiej oto brudnej atmosferze. Bo te jego sceny seksualne, to już chyba jak gdyby żywcem są powtarzane z poprzednich własnych książek. Jest może tylko ta różnica, że są one tu doprowadzane do coraz większej perfekcji. Jednak ciekawe tylko - dlaczego te sceny dzieją się jak gdyby z reguły zawsze tylko z tą właśnie starszą matką (w dodatku prezeską od św. różańca), a nie np. z jej młodą córką?.. To już jest jakiś obsesyjny nawyk lub taka własna i zamierzona tendencja osobista (?).. Bo tu sam autor, a w tym wypadku raczej powieściopisarz, choć wprawdzie zawsze kryje się trochę za swoimi bohaterami i to niby nie on sam zawsze to czyni lub mówi (aha - akurat). Niemniej jednak na dłuższą metę - "to sztydło z tego worka jakoś zawsze samo wyłazi!" I to nie znaczy, że w życiu tak nieraz nie bywa jak autor opisuje albo, że my wszyscy jesteśmy doskonali i nigdy nikt z nas w życiu nie grzeszy (tu nie w tym rzecz), jednak nawet pomimo tego - to nie znaczy jeszcze, że powinno się wciąż tylko zachwycać tym grzechem lub gloryfikować zawsze tylko to wszystko, co jest takie brudne, brukowe i niemoralne. Albowiem brud i gnój zawsze istniały i będą istnieć, ale tu polskie przysłowie mówi, że: "ten, kto stale grzebie w tym gnoju, to w końcu sam się brudzi i gdy dobrze nasiąknie nim - to później już z daleka śmierdzi tym gnojem!"

Oczywiście omawiam tę książkę tak trochę na swój własny sposób i by jakoś przedstawić czytelnikom samą jej główną akcję, której zresztą, w tych oto kilku słowach, nie tak łatwo jest tu całkowicie wyrazić. Tym bardziej, że Edward Kozik jest już doświadczonym pisarzem i potrafi (jak chce) trzymać nieraz czytelnika w jak największym nawet napięciu. Można więc nieraz z nim się zgadzać lub nie zgadzać, jak też krytykować każdy ma prawo. I gdy patrzę na wszystkich Polaków w Roubaix - nie widzę tu zresztą nikogo więcej, kto by potrafił w tej dziedzinie dorównać panu Kozikowi. Toteż szkoda może tylko, iż ten jego twórczy talent nie zawsze jest tu w stylu dodatnim, skierowanym we właściwym kierunku, tzn. który prowadziłby raczej do samego piękna i szlachetniejszych celów. Z poważaniem Adolf GLADYSZ

Adolf GŁADYSZ
2/32, pl. Rapheleng
59390 LANNOY
Tel. 03.20.83.57.69

Lannoy, dnia 9,1,1999 r.

22

GŁOS KATOLICKI
263-bis, rue St. Honoré
75001 PARIS

SZANOWNA REDAKCJO!

Przed dwoma dniami (7-go stycznia) wysłałem do Szan. Redakcji G.K. moją recenzję o książce "METEOR" E. Kozika, gdzie w pochopności przeoczyłem niektóre szczegóły. Przede wszystkim w ósmej liniжке od początku, przed słowem "Derynga" powinno być: ś.p. Janusza Derynga, gdyż pan J. Deryng już nie żyje. Poza tym w liniжке 23-ciej, gdzie piszę, że "Nauka i wiara nie chodzą tymi samymi drogami" przeoczyłem tam wyraz "nie zawsze" chodzą tymi samymi drogami. Reszta w całości (po mojemu) jest dobra, najwyżej ostatecznie możnaby dać jeszcze wykrzyknik w nawiasie, gdzie piszę na drugiej stronie, że "Kaśka jest tu przede wszystkim prezeską Bractwa Żywego Różańca (i tu musi być właśnie od św. różańca!)", bo chodzi mi tu o ten wykrzyknik.

Oczywiście Szanowni Redaktorzy G.K. mają swój punkt widzenia, według którego albo tego nie zamieszczą wcale, albo porobią znane swoje "carskie cięcia", jednak - na litość Boską - pozwólcie chociaż od czasu do czasu na wolne wypowiedzi czytelników, za które np. Redakcja G.K. nie ponosiłaby żadnej odpowiedzialności.

P.S. Na wszelki wypadek i dla orientacji dołączam tu moją poprzednią recenzję, z roku 1992-go i o innej książce E. Kozika, gdzie już wtedy chciałem mu delikatnie zwrócić uwagę na jego bluźniercze tendencje przeciwko wszelkim świętościom. (Oczywiście obydwie te recenzje wysłałem również i panu E. Kozikowi.)

Z wyrazami szacunku i poważania

Adolf GŁADYSZ

Kilka słów o książce "WICHREM ZERWANE LIŚCIE" Edwarda Kozika.

Czytając tę książkę - już po jej drugim rozdziale - od razu zdałem sobie sprawę, iż Kozik tym razem jest już o wiele dojrzałszym pisarzem. Jego kreatywne myśli, jak też styl i składnia, są tu (w porównaniu z jego poprzednią książką "Grań") już dużo lepiej oddane, takie pewniejsze siebie, dokładniejsze i miejscami chyba po kilka razy przemyślane.

Oczywiście znajdują się zaraz tacy, którym może nie bardzo spodobać się tamtejsze sceny erotyczne i powiedzą, iż jest tam trochę za dużo o tym seksie albo też i inni, którzy zgodzą się już z tym seksem (a nawet będą tylko tym się zachwycać) i powiedzą, iż wprawdzie świat nasz taki jest; tylko, że... jak tu powiedziała pewna zgorszona pani - "czy aby poważny autor powinien znów aż tak wiele o tym rozpisywać się?" Czyli - dokładnie mówiąc - tu nie chodzi już tyle może o same te śliwki (jak to mówił ów wieśniak), lecz o to tylko - "czemu on tam włąził?" Otóż to!.. Bo - według tej pani - on tam nie musiał "włązić". I to pomimo logiki, że bez tego "włączenia" nie można przecież w inny sposób zerwać tych owoców, czyli że jest tu zawsze więcej obłudy i hipokryzji, niż samej logiki. Ano cóż - dla ludzi ta sprawa (seksualna) zawsze była trochę zawiła i skomplikowana (u zwierząt ten problem nie istnieje i nie potrzebują one zresztą w tym celu nawet żadnej nauki ani wskazówek).

Rozważając te pojęcia obiektywnie, tzn. "za i przeciw" - wydaje mi się jednak, że gdyby ktokolwiek chciał "ten świat" uchwycić w jego przemijaniu i przedstawić go takim jakim on jest, to każdy autor zmuszony byłby właśnie jak najwierniej to wszystko odnotowywać, bo przemilczając pewne rzeczy lub je ukrywając - świat taki byłby jakiś tylko fikcyjny, ten połowiczny i nie kompletny. Zdrowy rozsądek zawsze wskazuje na to, iż życie człowieka składa się z wszystkiego razem wziętego, a nie tylko "z tego chleba". Tym bardziej, iż Kozik tu coraz więcej nabiera doświadczenia, rutyny, gdzie przy tej technice literackiej często - jako dobry obserwator, detektyw - podpatruje ludzi jakby przez tę "dziurkę od klucza" i psychologicznie analizuje już głębiej i dokładniej te przeróżne mentalności ludzkie. Nieraz zdawałoby się - co jest zresztą cechą raczej dodatnią - iż wie on już naprzód "co tam, w tej trawie będzie piszczowało". Wszakże doświadczenie i precyzja zawsze robią swoje. Ogólnie biorąc, wydaje mi się, że w swej twórczości ocenia on już dziś ludzi nieco rozważniej, co świadczy o większej dojrzałości człowieka; takiego, który gdy czasem coś krytykuje, to czyni to już o wiele wyrozumialej, jakoś tak trochę nawet jakby "po ojcowsku", choć wprawdzie daleki jest również i od samego paternalizmu. Powiedziałbym, że nawet filozoficznie jego stosunek do Boga i religii jest tu również jak gdyby już bardziej skryształizowany, ugruntowany i choć czasem krytykuje niektórych księży, ale już na tyle tylko, na ile sobie na to zasłużyli. I to "zasłużyli" nie zawsze w cudzysłowie, bo właściwie tu nigdy nikt z Bogiem nie walczy, a tylko z tym, co jest to ludzkie... albo też takie "naciągane" lub tym Bogiem zasłonięte, gdyż wychodząc tu z założenia, że do krytykowania wszystkich księży posiada ambonę, a ci ludzie gdzie i jak mają mu odpowiadać? Poza tym, każdy powieściopisarz ma tu jeszcze tę dogodność, iż może to wszystko zawsze wstawiać w usta swoim bohaterom, a sam zająć pozycję jak gdyby neutralną.

Jeżeli chodzi o rozdział "Dwie Jasie", to przede wszystkim nie bardzo lubię te wszystkie zakończenia tragiczne lub makabryczne (aż za wiele obecnie oglądamy to prawie we wszystkich felietonach telewizyjnych). Widok to wstrętny i odrażający. Więcej jest tu kopiowania i naśladownictwa. Poza tym, nie wiem czy myśl autora była tu zamierzona lub tylko spontaniczna, gdyż wyraźnie jest tu wykazane, że ta Jasia, która z zasady będąc zawsze najbardziej pobożną i religijną - to właśnie ona w końcu zabija innych i jest najbardziej mściwa. Chyba kierując się założeniem, że "im ktoś więcej myśli o Bogu, to wtedy również tym więcej zamjuje się nim i sam diabeł". Co? Bo i tak też często bywa (widocznie dla szatana tacy są tu najważniejsi!). I wprawdzie - poza Łaską Bożą - wszystko jest tu tylko względne.

Natomiast w rozdziale "Zygzaki Życia" przewija się tam już jakiś zupełnie inny człowiek: wprawdzie ciągle ten upadły i błędzący, ale już o tych dodatnich walorach moralnych. Albowiem tutejszy bohater Kozika ma tu - pomimo owych "zygzaków życiowych", tzn. wzlotów i upadków - głęboko w sobie zaszczerpiony jakiś przenikający, ten trwały, uparty i chyba wyniesiony niegdyś jeszcze z harcerstwa lub np. trylogii Sienkiewicza ówczesny hart ducha, którym tu przez cały czas błyszczy jak kryształ i z tą etyką przedziera się przez wszystkie sytuacje życiowe. Toteż podkreślam, iż chyba są to właśnie najpiękniejsze strony tej książki, a już w szczególności tam, gdzie ów udzielający się realistyczny optymizm bohatera wpływa na wszystkich, i który wreszcie jak busola prowadzi go już później cały czas wciąż tylko tymi wzniosłymi wartościami, udzielając się mimo woli każdemu czytelnikowi. Możliwy więc rzecz tylko, iż dodaje to wiary w człowieka i - w współczesnym zagubieniu - zaszczerpia jakąś realistyczną nadzieję. Tę nadzieję, której wszak nam wszystkim tak już nieraz brakuje.

13/1199
OV-
wystawne

24

Biuro Administracyjne - Bureau de l'administration
Dział prenumerat - Service des abonnements
263-BIS, RUE SAINT HONORE 75001 PARIS
TEL 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; FAX 01 55 35 32 29
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593
CCP 12 777 08 U - PARIS

Sz. P.
Joseph JAŁOCHA
La Bourgonie -St-Cyr
87310 ST-LAURENT -S/-GORRE

czy można strzymać cały artykuł
(bez żadnych skrótów) o Stefanie
GLASER (1895-1984), emigracyjna
sylwetka (ze 17.1.99 r.), gotów
jestem zapłacić za to
„Chrystus nam się narodził... Pan wsze go stworzenia...”



OK

Szanowni Państwo,

Fundacja Jana Pawła II przesyła Państwu gratis *Kronikę Rzymską*, która zawiera informacje związane z działalnością Fundacji, jak i obecności polskiej kultury i Polaków w Wiecznym Mieście.

Mając na uwadze preliminarz budżetowy związany z kosztami druku i wysyłki prosimy o potwierdzenie dotychczasowego otrzymywania *Kroniki Rzymskiej* w ramach wymiany czasopism i jej zamówienie na rok bieżący.

Prosimy o przysłanie tej informacji do dnia 28 lutego 1999 roku.

Z wyrazami szacunku



Ks. Stefan WYLEŻEK
ADMINISTRATOR FUNDACJI JANA PAWŁA II

Rzym, 11. 01. 1999 r.

Adolf GŁADYSZ
2/32, pl. Rapheleng
59390 LANNOY
Tel. 03.20.83.57.69

Lannoy, dnia 13 stycznia 1999 r. 16

SZANOWNY PANIE OSIKOWSKI.

Dziękuję uprzejmie za łaskawą i rzetelną odpowiedź Pana na moją recenzję. Wprawdzie trochę spodziewałem się podobnej odpowiedzi. A jeżeli chodzi o wzmiankę Pana o tym, że "uważna i obiektywna lektura tygodnika przekonałaby Pana, iż pisują u nas nie tylko "swoi księża" itd., to zapewniam Pana, iż "GŁOS KATOLICKI" czytam każdego tygodnia (chyba, że gdzieś wyjeżdżam), chociaż nie jestem jego prenumeratorem, ale kupuję go w Kościele Polskim. Właśnie w tym tygodniu zauważyłem artykuł Ks. Dr Tadeusza Śmiecha pt. "BÓG W ŻYCIU LUDZI", w którym na końcu jest zaproszenie czytelników na ich wypowiedzi w sprawie roli, jaką Bóg odgrywa w ich życiu. A ponieważ podczas "kolędy" naszego księdza A. Ptaszkowskiego (który zresztą jest w Roubaix dopiero nie oddawna i jeszcze dobrze się nie znamy) - dałem mu wtedy te moje dwie recenzje, na które nie miał czasu odpowiedzieć, ale ja ze swej strony później napisałem mu ów list o Bogu Ojcu, czyli swoje sprostowania i komentarz do tej mojej recenzji. Więc gdy tak teraz przeczytałem tę wzmiankę o tym konkursie - po prostu postanowiłem wysłać to (tak, jak jest) do "Głosu Katolickiego" i w tym samym stylu, który był przeznaczony dla Księdza Ptaszkowskiego. Bo kto wie - może to też ma jakąś wartość.

Przesyłam więc najserdeczniejsze pozdrowienia i pozostaję z wyrazami szacunku.

Adolf GŁADYSZ



Prokarabin Ks. Śmiecha
13.1.99

VERTE

WIELEBNY KSIĘŻE!

Ponieważ rok 1999 jest rokiem kościelnym samego Boga Ojca, więc może należy tu zastanowić się trochę nad jego treścią. Przy tej okazji wracając jeszcze raz do mojej recenzji o książce "METEOR" E. Kozika, w której wyraziłem się zdawkowo, że "nauka i wiara nie chodzą tymi samymi drogami" albo to, że np. "rozum ludzki i naukowe argumenty nie na wiele tu się zdają" - będą może dla niektórych czytelników nie bardzo zrozumiałe czy też sprzeczne z ich logiką. Bo tam za mało to udowodniłem z jakich powodów tak pojmuję. Przede wszystkim zacznę może jednak od samego pojęcia, gdzie piszę, że "w świecie duchowym pewne rzeczy są tu najczęściej objawiane właśnie tym "materialczkim", a nie tym wielkim uczonym czy władcom tego materialnego świata". Otóż tu mam na myśli chociażby znaną nam wszystkim np. Fatimę, Lourdes itp. święte miejsca, gdzie nieraz ci niewykształceni pastuszkowie, niewinne i biedne dzieci dostępowali pierwsze tej łaski widzenia i rozmawiania z najświętszą Matką Bożą! Bowiem tu początkowo sam Kościół (może przez ostrożność, jak to później tłumaczono) robił nawet wielkie trudności (równające się skandalowi) i zaprzeczał tym wieściom, lecz później gdy już jednak ogólnie wszyscy w to uwierzyli (bo i same cuda już o tym świadczyły!) - wtedy dopiero i sam Kościół katolicki był zmuszony w to uwierzyć (a raczej same jego władze kościelne). Czyli, że dla człowieka wierzącego to pojęcie jest tu wyłumaczalne (bo prawdziwa wiara sama od siebie wszystko wytłumacza), a nawet to właśnie powiedzenie Chrystusa, że "ci pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi". I czyż tu tak nie było? Przecież pastuszkowie byli pierwszymi, a Kościół ostatnim!.. Ja tu nie tworzę żadnej herezji. Stwierdzam bowiem tylko same fakty dokonane i jako wierzący człowiek rozważam te wszystkie wypowiedzi Chrystusa, które staram się je również jakoś zrozumieć. I gdy piszę, że "nauka i wiara nie chodzą tymi samymi drogami" lub, że "rozum ludzki i naukowe argumenty nie na wiele tu się zdają" - to wychodzę z założenia, że tylko sama wiara wszystko za siebie wytłumacza i z tego względu dla człowieka wierzącego wszystko będzie jasne i zrozumiałe, a natomiast dla kogoś, kto nie ma tej wiary - dla niego tu już nic nie będzie jasne ani zrozumiałe (a nawet dziwne lub śmieszne). Weźmy oto np. choćby pojęcie samej eucharystii, czyli komunii świętej, gdzie Chrystus mówi, że "ten, kto będzie spożywał moje ciało i pił moją krew - otrzyma (lub zachowa) życie wieczne (a nie mówiąc już o tym policzku, gdzie nawet należy nastawić i ten drugi policzek). To tu - dla kogoś, kto nie ma tej wiary - to co i jak on to zrozumie? Dla niego przecież będą to tylko jakieś brednie i same nedorzecznosci. I tu same wykształcenie nic nie znaczy. Dlatego też dużo jest dziś tych "wielkich naukowców z uczonymi głowami", którzy (poza swoimi naukowymi i materialnymi dociekaniem) już w nic dziś nie wierzą! A odwrotnie: dla człowieka wierzącego wszystko tu staje się jasne i zrozumiałe, a nawet ten policzek i sama śmierć są tu niczym - w porównaniu z obiecany życiem wiecznym (w które się wierzy!).

Toteż ten wierzący człowiek wie również o tym, że tu na ziemi szatan jest cwańszy i silniejszy od zwykłego człowieka (on kusił nawet samego Chrystusa, ale Chrystus nie

18
był zwykłym człowiekiem) i że ta komunia św., jak i sama Łaska Boża - są tu jak gdyby tym "parasolem", który ochrania człowieka przed wszystkimi ziemskimi i diabelskimi pokusami. I że ten człowiek - "bez tej Łaski Uświęcającej nic tu (dobrego) uczynić nie może!" A więc tu są właśnie te "dwa różne światy", o których wspominałem w tamtym artykule. Czyli, że sama nauka bez WIARY niczego tu nie tłumaczy i nie rozwiązuje. Przy tym trzeba też wiedzieć, iż nasz rozum ludzki (zarówno z tymi wielkimi szkołami, jak i bez szkół) jest tu w końcu mocno ograniczony, bo nie tylko, że nie potrafimy wyobrazić sobie Boga w trzech osobach, ale nawet trwania samej wieczności, czyli czegoś, co się nigdy nie kończy; jak też i samej przestrzeni całego wszechświata (bo tu niektórzy naukowcy nieraz "mądrzą się" i powiadają, że ta przestrzeń jest zamknięta kołem, czyli jak kula ziemską, ale co jest później dalej i poza tym kołem?). Z pisma św. wiemy np., że Bóg stworzył świat i sam jest nieograniczoną miłością i jeszcze to, że szatan - to tylko zbuntowany anioł, który działa przeciwko Bogu. I, że w planach Bożych jest nam nieznany cel zamiarów Bożych. Wiemy tylko, że najpierw wypędza Bóg Adama i Ewę z raju, a następnie za grzechy ludzkie powoduje potop, Sodomę i Gomorę, i że kiedyś ten szatan też ma być pokonany, ale nie wiemy tylko kiedy to nastąpi i dlaczego Pan Bóg na to pozwala. Wiemy też np., że świat cały rządzi się swoimi nadanymi mu prawami naturalnymi, gdzie jak gdyby Bóg nie zawsze już interweniuje w te własne prawa. Bo jeżeli są nieraz np. trzęsienia ziemi lub powodzie, to giną tu ludzie zarówno ci dobrzy i wierzący, jak i ci źli i niewierzący; i że np. samo słońce również świeci na wszystkich jednakowo. A może nieraz Bóg zapobiega pewnym kataklizmom w naszym życiu, tylko że my o tym nie wiemy, bo wtedy, gdy się nic złego nie dzieje - to znaczy, że to normalne. To jest tak trochę, jak i z tym domem nie posprzątanym, gdzie się widzi tylko wtedy, gdy jest on nieposprzątanym.

Jednak w życiu codziennym i w duszach ludzkich zawsze scierają się niewidzialne moce dobra i zła, szatana i Ducha Świętego, gdzie należy wciąż wybierać pomiędzy jednym lub drugim. Tu sam Kościół może trochę za mało mówić o tym szatanie, a przecież jego nie da się odłączyć od samej religii, wiary i spraw ludzkich związanych z życiem codziennym na ziemi.

Oto kilka moich uwag i komentarzy do artykułu, w którym wyraziłem się może trochę zbyt pochopnie i nie zawsze sprecyzowałem to jasno. A ponieważ jesteśmy dopiero na początku Nowego Roku 1999, więc z tej okazji składam Księdzu Proboszczowi serdeczne życzenia szczęśliwego roku, dużo zdrowia i wszelkich łask Bożych.

Adolf GŁADYSZ



Jubileusz 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza



Le 200e anniversaire de la naissance d'Adam Mickiewicz

*Najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne
przesyła Dyrektor Muzeum Literatury
im. Adama Mickiewicza w Warszawie*

*Le Directeur du Musée Adam Mickiewicz
de la Littérature à Varsovie
vous envoie ses meilleurs vœux
de Noël et de Nouvel An*

*With best wishes Merry Christmas
and a Happy New Year
Director of the Adam Mickiewicz Museum
of Literature in Warsaw*

Janusz Krasiński

Walenty Wańkowicz
Portret Adama Mickiewicza, 1823
Portrait de Adam Mickiewicz, 1823

Paris, le 20.01.1999

Przewielebny
 Ksiądz Józef Kuroczycki

Przewielebny Księżu Dyrektorze,
 oto propozycja reklamy ośrodka Stella Maris w naszym tygodniku (wg cen zupełnie preferencyjnych [dla orientacji w taryfach reklam (czarno-białych) załączam ich standardowy cennik].

7 marca 1999 druga **okładka KOLOROWA** (nad reklamą TV Polonia) - wymiary: wys. 22,5 cm x szer. 18,0 cm - fotografia + logo + krótki tekst i zapowiedź informacji wewnątrz numeru (2500 znaków drukarskich) „czytaj wewnątrz numeru” (dostarczone przez Łaskawego Księdza);
cena (ht) 1095 frs.

14 marca`99 powtórzenie identycznej reklamy (w tym wypadku - przy dwukrotnym wydaniu) **cena (ht) całości 2000 frs.**

Cena każdego kolejnego powtórzenia po 900 frs (ht).

Oczekując łaskawej odpowiedzi na przedstawioną propozycję, mniemam satysfakcjonującą Ośrodek i Przewielebnego Księdza Dyrektora, łączę wyrazy szacunku

red. Paweł Osikowski

OK 20/1/99 32

Komitet Obchodów 200 Rocznicy Urodzin Adama Mickiewicza
Muzeum Literatury 02-046 Warszawa, Rynek Starego Miasta 20
Fax: (0 - 22) 831 - 76 - 92

Warszawa, 31 grudnia 1998

Polska Parafia Wniebowzięcia Matki Bożej
w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré

Wielebny Księżę Proboszczu,

będąc w grudniu w Paryżu na uroczystościach Mickiewiczowskich otrzymałem Biuletyn Polskiej Parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu, z którego dowiedziałem się, że ostatni numer GŁOSU KATOLICKIEGO poświęcony jest Adamowi Mickiewiczowi. Numer ten interesuje nas bardzo ponieważ zbieramy wszystkie wydawnictwa Mickiewiczowi poświęcone dla dokonania pod koniec uroczystości jubileuszowych podsumowania Roku. Byłbym bardzo wdzięczny, gdybym mógł otrzymać ten numer GŁOSU KATOLICKIEGO, nie mam jednak innego sposobu jak prosić Wielebnego Księdza Proboszcza o przesłanie go na adres Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, za co będą niezmiernie wdzięczny.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku oraz najlepsze życzenia na rozpoczynający się Rok Nowy 1999.



Janusz Odrowąż-Pieniążek

Dyrektor Muzeum Literatury

Przewodniczący Komitetu Obchodów 200 Rocznicy
Urodzin Adama Mickiewicza

Paris, le 22.01.1999

DIRECTION de l'OSSERVATORE ROMANO
A l'attention de
M. LUCIA (fax 00 39 06 698 83 675)

URGENT

La Rédaction de la Voix Catholique - hebdomadaire polonais en France,
Vous serait reconnaissante de bien vouloir lui transmettre, aujourd'hui - si possible,
la version polonaise du discours de Jean Paul II pour la journée mondiale des malades.
Nos coordonnées sur Internet:

vk@club-internet.fr

Sincères remerciements. Salutations.
(Réd. en Chef - Pawel OSIKOWSKI)



Paris, le 22.01.1999

CODE: A 0649

DIRECTION de l'OSSERVATORE ROMANO
A l'attention de
M. LUCIA (fax 00 39 06 698 83 675)

La Rédaction de la Voix Catholique - hebdomadaire polonais en France

Nos coordonnées:

VOIX CATHOLIQUE - 263 bis, rue Saint Honoré 75001 Paris, France

Salutations
Pawel OSIKOWSKI

CREDCOOP w Zielu

Monsieur Karol Sachs
Président du Crédit Coopératif

Monsieur le ~~Président~~, (avec quelques pages en français)

"Glos Katolicki" – dont l'existence remonte à plus de quarante ans – est un hebdomadaire polonais (en ~~polonais~~ avec des pages complémentaires ^{en français}) publié ~~en France~~ par la Mission catholique polonaise à Paris.

"Glos Katolicki" a le privilège d'être le seul hebdomadaire polonais à paraître en France et dans toute l'Europe occidentale. Ainsi, nous touchons les milieux les plus larges comptant plusieurs centaines de milliers de personnes d'origine polonaise ~~et de~~ Polonais résidant dans l'Union européenne, ~~principalement en France.~~ ^{est le}

*ce qui que des
est le
-> toucher pour votre de contacter, grâce
de votre par
publicité*

Avec "Glos Katolicki", vous n'avez pas de meilleurs moyens pour cibler, avec votre publicité, votre offre et vos informations, les Français ~~ayant une~~ ascendance polonaise et les Polonais ~~ayant~~ des relations en France et en Europe.

ayant

En France, ce n'est jamais sans succès que ~~Toute~~ entreprise sérieuse, travaillant avec la Pologne, ^{ou avec} les Français d'origine polonaise et les Polonais, fait de la publicité dans "Glos Katolicki".

C'est pourquoi notre hebdomadaire serait heureux de pouvoir recevoir dans ses colonnes la publicité de votre société.

Vous trouverez en annexe les tarifs que nous pratiquons et qui n'ont pas augmenté depuis plus de cinq ans.

Je reste à votre ^{entière} disposition dans l'attente de vos propositions et je vous prie de recevoir, Monsieur le ~~Président~~, l'expression de mes salutations distinguées.

Le rédacteur en chef,

Paweł Osikowski

① - Ce n'est jamais sans succès que de nombreuses entreprises, ~~travaillant~~ en lien avec la Pologne ou avec les Français d'origine polonaise, ^{ont} émis le souhait de voir leur publicité figurer de voir leur publicité figurer dans "Glos Katolicki"

ont émis

Paris, le 26.01.1999

Prix SPECIAL COULEUR - *

Sz. Pan
Prezes Karol Sachs
Credit Cooperatif

Szanowny Panie, *veuillez trouver ci-dessous les tarifs préférentiels pour votre publicité* -
oto znajdzie Pan naszą specjalną ofertę reklamy w Głosie Katolickim, przygotowaną dla Credit Cooperatif:

1/ Reklama 4-kolorowa na drugiej okładce: wielkość 18 cm x 22 cm
w cenie reklamy czarno-białej (o rozmiarach: 18 cm x 13 cm - 50% pełnej strony) tj.:
- 2500 frs^(ht)
przy 4 powtórzeniach po 2200 frs^(ht) każde (4 x 2200)
przy 12 powtórzeniach po 2000 frs^(ht) każde (12 x 2000)
przy 24 powtórzeniach po 1700 frs^(ht) każde (24 x 1700)
przy 46 powtórzeniach po 1500 frs^(ht) każde (44 x 1500 + 2 bezpłatne) *2 gratuites*

2/ Reklama 4-kolorowa na drugiej okładce - wielkość 18 cm x 11 cm
w cenie reklamy czarno-białej (o rozmiarach: 18 cm x 6,5 cm - 25% pełnej strony) tj.:
- 1500 frs^(ht)
przy 4 powtórzeniach po 1350 frs^(ht) każde (4 x 1350)
przy 12 powtórzeniach po 1200 frs^(ht) każde (12 x 1200)
przy 24 powtórzeniach po 1000 frs^(ht) każde (24 x 1000)
przy 46 powtórzeniach po 750 frs^(ht) każde (46 x 750)

3/ Reklamy czarno-białe wewnątrz numeru:
począwszy od rozmiaru 1/4 pełnej strony (A-4) i mniejsze - według załączonego cennika.

1/ *Publicité couleur sur couverture - au format : 18 x 22 - 2500 HT*
(normalement prix Noir et Blanc pour format 18x13)
red. naczelny - Paweł Osikowski
↳ format 18x13

4 *parutions* : 2200^{HT} *chacune*
12 - : 2000^{HT}

Publicité NOIR & BLANC à l'intérieur du Journal. voir feuille "tarifs publicité" 1999.

- Ces prix préférentiels s'entendent uniquement pour la couleur -



$$\frac{18 \times 13}{}$$

Mariola Kazmierczak
43 Grande Rue
92380 Garches

Paryż, 1 luty 1999

Ksiądz Prałat Stanisław JEZ
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji
263 bis, rue Saint Honore
75001 Paris

Wielebny Księżę Rektorze,

W oczekiwaniu na odpowiedź Księdza Rektora, pragnę Mu przedstawić dalszy ciąg analizy zmian dokonanych przez Redakcję "Głosu Katolickiego" w moim artykule o EXPO'98, które Redakcja określiła mianem skrótów lub wymogami korekty, a które moim zdaniem, nie mają ani z jednym, ani z drugim nic wspólnego, lub wręcz są ich całkowitym zaprzeczeniem.

Do przeróbek cytowanych przeze mnie w liście z dnia 12 stycznia br., pragnę dołączyć kilka nowych, które też zasługują na wyjaśnienia. Oto one :

Moje :

" przez komputery "	zamieniono na	" komputerowo "
" z zastosowaniem "	zamieniono na	" przy zastosowaniu "
" Ale wracając do Portugalii "	zamieniono na	" Ale wróćmy do Portugalii "
" to właśnie ona "	zamieniono na	" to przecież właśnie ona "
" po przyładek "	zamieniono na	" do przyładka "
" do zaprezentowania najnowszych odkryć "	zamieniono na	" do zaprezentowania najnowszych <u>naukowych</u> odkryć "

Wspomnę jeszcze o owej przysłowiowej kropli. Jest nią zamiana mojego :

" Dziś pragną nas Portugalczycy przestrzec ",
które jest w pełni poprawne zgodnie z zasadą przestawnego szyku w j. polskim,

na red. Osikowskiego :

" Dziś Portugalczycy pragną nas przestrzec "

Zresztą, w związku z powyższym zdaniem red. Osikowski zatakował mnie podczas spotkania w dniu 30 września 1998 roku, twierdząc, że moje zdanie jest błędne i że w j. polskim na pierwszym miejscu winien stać podmiot, a na drugim orzeczenie. Ale widać jego zdaniem sam fakt, że jest redaktorem naczelnym pierwszego tygodnika polskiego we Francji, upoważnia go do odrzucenia wielowiekowej polskiej tradycji.

W ramach analizy pragnę też wskazać na kardynalny błąd popełniony przez red. Osikowskiego, który dowodzi, że zbanalizował on różnicę, jaka zaistniała w samej nazwie wystawy, i która jest dla niej kluczowa, o czym zresztą media szeroko mówiły, bowiem świadczy o poważnych zmianach. Otóż nie zgadzam się z przeróbką mojego :

" Paryż wielokrotnie gościł ekspozycje uniwersalne "

na :

" Paryż wielokrotnie gościł światowe wystawy ".

Cóż, chyba tylko redaktor naczelny " Głosu Katolickiego " może sobie pozwolić na tego rodzaju praktykę.

Ponadto muszę przypomnieć, że w moim tekście Picasso ma na imię **Pablo**, ale jak widać red. Osikowski nie przywiązuje do imion żadnej wagi, bo przecież miejsca wiele nie zabiera skrót imienia Pablo w postaci dużej litery P.

I jeszcze ! Nigdy, a w szczególności w żadnym z moich wcześniejszych artykułów, opublikowanych w "Głosie", które podobnie jak ten o Expo'98 miały charakter sprawozdania, czy reportażu (jak np. ten o Całunie Turyńskim), nie użyłam obcej mojemu słownikowi formy "Mnie", a już napewno nie na początku zdania, co jest zwykłym błędem.

Czy zadaniem Księdza Rektora, to też miałam przełknąć ? Dla dobra jakiej sprawy miałam przetykać wszystkie te produkty, które bezprawnie red. Osikowski rozpuścił w moim tekście ?

Wszystkie cytowane przeze mnie zmiany wskazują na to, że red. Osikowski zupełnie zatracił granice swoich kompetencji i poczucie prawa, które winien jako red. naczelny przestrzegać jednakowo wobec wszystkich autorów, a nie tylko tych wybranych, jak w przypadku redaktora Jana Stanisława Mycińskiego, do którego adresuje sprostowanie pełne urczych przeprosin, które zresztą opublikował na tej samej stronie, co mój artykuł, i z pewnością kosztem kilku moich zdań, ale w tym przypadku możemy być pewni, że cięcia w moim artykule poszły na dobry cel.

Dlaczego to, co nie jest ani skrótem, ani korektą nazywacie skrótem i korektą ?

Na jakich więc zasadach opiera się działalność "Głosu Katolickiego" ? Dlaczego Ksiądz Rektor doprowadził do spotkania z red. Osikowskim i poparł prawo silnej ręki, która niestety krzywdzi ?

Z wyrazami prawdziwego powazania

Stanisław

PLAISIIN 31 stynei 1989
41

Szramony Pawle Osikowski -

Głos zabyma cyteć uol ortyphntu Pana
"Punkt wiadomości" i cyta go jenne ror
i myśly sobie on jinne to co mijs a
nie umie same tego wyronić a prawi
piore tak jasno i kaidle storo to peretka
Poinj jst ortyphnti Anny i wrbogaca
zj o wiadomości i polski - francje soiet.

42

3/2/94

Czy mógłby Pan przysłać do nas
 wiersze ks. J. Tworowskiego? 2 tygodni
 dowiedzieliśmy się o nim. To było "sametne
 wigilie" Anny Malinowskiej tej lubiej
 Zdrowia w Nowym Roku dla
 całej redakcji, żony i dzieci Pana.

Anna Wajtcowa / 3, rue Pierre Curie
 TRIADOU
 78370 PLAISIR

Annes Triadou Wajtcowa

Paris le 3 Février 1999.

43

Antiquités du Pont Neuf
18 rue du Roule
75001 Paris

Głos Katolicki

à l'attention de M.^r Gsikowski.

Veuillez trouver ci-joint le chèque réglant les deux annonces prochaines du mois de Février. Étant donné la très mauvaise mise en page que vous avez faite pour les deux précédentes annonces et qui ont eu pour effet de nous rendre patiemment invisible nous vous demandons de bien vouloir nous faire parvenir la page nous présentant la nouvelle position de notre annonce. Vous nous demandons également de nous envoyer les factures avec justificatifs de usage.

Vous en remerciant à l'avance, veuillez agréer Monsieur nos salutations distinguées.

~~Antiquités du Pont Neuf~~

~~18, rue du Roule~~

~~75001 PARIS~~

~~Tél. : 01 42 21 03 26~~

~~RD 84 A09286~~

OK 4/21

list waligóra → korespondent
Waligóra

10/2/99 44

Marian waligóra
ul. J. Czyżewskiego 25 m 2
80 336 Gdańsk Oliwa
Polska
Wielce Szanowni Panowie !

Gdańsk dnia 3 lutego 1999
Polska Misja Katolicka we francji
Redakcja " GŁOS KATOLICKI"
263 -bis, rue St. Honoré
75001 PARIS

sprawa : propozycja dwu artykułów.

Niniejszym pragnę zaproponować dwa artykuły.

1. Na okres Wielkiego Tygodnia - " Jan Styka GOLGOTA"

Artykuł będzie zawierać : życiorys zapomnianego artysty, opis zaginięcia i odnalezienia obrazu (60 x 15 m 2000 postaci) jego ekspozycję w F.L.M.P. Glendale California, opis 22 osób dramatu wraz ze stosownymi cytatami z Ewangelii. Do art. dołączę kolorowe ksero obrazu.

J. Styka był gorliwym katolikiem i wielkim patriotą, chociaż jego ojciec był Czechem z pochodzenia i ^{wychował f. na Polaka} austriackim oficerem. Dewizą życiową Jana było : Kochaj sztukę i nic więcej, tylko sztukę, a niej Boga Ojczyznę i ludzi - Jan Styka Paryż 15 czerwca 1904
Oto wyjątek z dedykacji do "Quo Vadis" z jego ¹³⁰ ilustracjami (wydawca E. Flammarion) ofiarowanej swemu przyszłemu biografowi Dr. A. Małaczyńskiemu. W Paryżu spędził 19 twórczych lat.

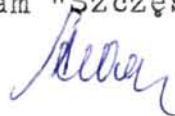
W czasie I wojny - wspólnie z innymi Polakami m.in. I. Paderewskim mobilizował Polonię francuską, amerykańską, społeczeństwo francuskie do walki o wyzwolenie Ojczyzny.

Artykułem tym chciałbym zaznajomić rodaków, że obok Panoramy Racławic istnieje Panorama Golgoty J. Styki, którą uhonorował swoją obecnością ks. kardynał Karol Wojtyła w 1976 r.

2. W czasie tego rocznej wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce, dnia 16 czerwca w Starym Sączu odbędzie się kanonizacja bł. Kingi. Jako rodowity sądeczanin chciałbym zaznajomić rodaków z życiorysem tejże świętej - niedoścignionego wzoru czystości, nawet w małżeństwie. Art. będzie oparty na materiałach z klasztoru w Starym Sączu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i
pozdrawiam "Szczęść Boże"

zał. centralny wycinek
z Golgoty



OK

list Mantykowski - Uragrand - list
OK 10/2/99

45

Antoni Mantykowski
Route de Semur
21500 CREPAND

8 luty 1999 r.

W. Pan
Paweł Osikowski
Redaktor Głosu Katolickiego
263-bis, rue Saint Honoré
75001 Paryż

Szanowny Panie!

Ponownie zmusił mnie Pan do napisania niniejszego listu. Stale myślałem a nawet byłem pewny, że -jak sam Pan powiedział - po powrocie z Polski mój pamiętnik będzie drulowany każdego tygodnia. Było to w lecie 1998 roku i od tego czasu dużo wody upłynęło w Wiśle i w Sekwanie a w Głosie Katolickim bez zmian. Moje i innych przeżycia w ZSRR przestały być, kiedyś przez Pana nazwane, ważną historią Polski. Kiedyś, gdy Pan drukował moje wspomnienia to w czterech kolumnach a obecnie, jeżeli Pan drukuje to tylko w dwóch kolumnach, nawet grzecznościowo bez powiadomienie autora.

Pisałem do Pana, chyba kilkakrotnie, że jestem poważnie chory i życzylbym sobie aby te wspomnienia z nieludzkiej ziemi ukazały się jak najrychlej na łamach "G.K."

Jestem w kontakcie z pięcioma innymi autorami, których felietony ukazują się na łamach "G.K." i oni są zdumieni tym "zwlekaniem" drukowania moich pamiętników. Czy i kiedy nastąpi poprawa?

Ja ze swej strony staram się rozpowszechniać "G.K." w Polsce i w Afrii gdyż pragnę aby "G.K." stał się najpopularniejszym tygodnikiem w Europie.

Mam nadzieję i ufam, że już w następnym numerze "G.K." moje wspomnienia ukazały się w czterech kolumnach i każdego tygodnia.

Łączę wyrazy szacunku i pozostaję

z poważaniem
Antoni Mantykowski
Antoni Mantykowski

AM:js

OK

№ 2 / 99

Just - Sochoń

46

Redaktor Naczelny

„Głosu Katolickiego”
Paweł Osikowski

Aleksander Sochoń
ul.: Wasilkowska 71
15 - 118 Białystok
Polska

Białystok, 20/07/98

Szanowny Panie redaktorze,

Pod koniec 1997 roku, zgłosiłem się do Pana do redakcji w Paryżu, w celu współpracy z „Głosem Katolickim” jako fotograf. Pamiętam że udostępniłem Panu dwa przeźrocza (slajdy); jeden przedstawiający starszą osobę (babcię), drugi spadochroniarza (z Legii Cudzoziemskiej) podchodzącego do lądowania. Pragnął bym aby zechciał Pan przesłać pod w.w. adres, przeźrocze przedstawiające babcię - ma dla mnie wartość emocjonalną.

Przepraszam za ewentualne utrudnienia. Za wyświadczoną przysługę będę niezmiernie wdzięczny.

Przesyłam Panu znaczek na list z odpowiedzią.

P.S.

Po nieudanej próbie podjęcia pracy jako fotograf, przez trzy miesiące pracowałem na budowie w Paryżu, po czym wróciłem do Polski. Aktualnie pracuję jako fotograf w pewnej agencji reklamowej. Gdyby chciałby Pan otrzymać zdjęcia z Polski, proszę napisać.

Z poważaniem

Alek Sochoń

A. Sochoń

Do
Redakcji Głosu Katolickiego.

Na okładce Głosu Katolickiego nr. 7. widnieje napis:
» ... ku naszej schył się słabości... »

Jak może schylić się ktoś komu odcięto głowę i ramiona? -
Czy ten ukrzyżowany bez głowy i ramion przedstawia Chrystusa? -
Jeżeli tak, to popełniono Obwarzę Boga, przedstawiając Go w ten
sposób. - Myślę, że widok okładki Głosu Katolickiego nr. 7
wywołał w każdym czytelniku zdziwienie i oburzenie.

Z poważaniem
Maria Martinek

Łowicz, 17. II. 1999 r.

Z poważaniem i modlitwą,

**LIST BISKUPÓW NAMUR I LIÈGE
Z OKAZJI 50 ROCZNICY UZNANIA PRZEZ KOŚCIÓŁ**

OBJAWIENIE MATKI BOŻEJ W BEAURAING I BANNEUX

Ks. Prafał Stanisław Jez

Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W dniu 30.11.1998r. biskupi diecezji Namur i Liège, bp. André-Mutien Leonard i bp. Albert Houssiau, wydali wspólny list w celu uczczenia 50 rocznicy zatwierdzenia przez obydwie diecezje Objawień Matki Bożej w Beauraing i Banneux.

Objawienia Matki Bożej w tych dwóch miejscowościach miały miejsce prawie w tym samym czasie : w Beauraing od 29.11.1932 do 3.1.1933 i w Banneux od 15.1.1933 do 2.3.1933r. Podobnie też oficjalne stwierdzenie ich cudownego charakteru nastąpiło w roku 1949 : dnia 2 lipca przez biskupa diecezji Namur, na terenie której znajduje się Beauraing oraz 22 sierpnia przez biskupa Liège.

W objawieniach w Beauraing wybrańcami było pięcioro dzieci. Ich to Matka Boża wzywała do ciągłej modlitwy i ofiary. Ale też inne słowa, które wypowiedziała miały – jak to podkreśla list biskupów – charakter doktrynalny. Matka Boża oświadczyła bowiem 21 grudnia 1932 r. : « Jestem Matką Boga, Królową Niebios ». Słowa te wskazują na rolę Maryi w historii zbawienia oraz Jej miejsce w Kościele. Maryja daje się rozpoznać Taką , jaką już jest czczona podczas wielkich świąt maryjnych roku liturgicznego : Niepokalane Poczęcie – 8 grudnia ; Maryja – Matka Boża – 1 stycznia ; Dziewica otwarta na łaskę Ducha Świętego – Zwiastowanie – 25 marca i Królowa Nieba - Wniebowzięcie – 15 sierpnia.

W otaczających ciemnościach - gdyż wszystkie objawienia miały miejsce wieczorem – w ciemnościach świata ukazuje się świetlista postać Maryi, kierująca nas do światła nowego świata.

« Złote Serce » Maryi, które dzieci podziwiałały w Beauraing, biskupi wyjaśniają jako odbłask Miłosiernego Serca Jej Syna a w Nim Nieskończonego Miłosierdzia Ojca. Tego właśnie Miłosiernego Ojca odkrywamy w trzecim roku przygotowawczym do Jubileuszu Trzeciego Tysiąclecia.

Objawienia w Banneux mają charakter ewangeliczny. Biskupi w swym liście zwracają uwagę na fakt, że miały one miejsce zimą roku 1933, że widzącą była mała, uboga dziewczynka, że były to lata ogromnego napięcia międzynarodowego i wiele rodzin było ofiarami kryzysu ekonomicznego. Orędzie Maryi kieruje nasze spojrzenie na samo serce Ewangelii : całe życie Jezus, Syn Maryi i Syn Boży, ukazywał słowami i czynami nieskończoną Miłość Ojca, przede wszystkim do biednych, nieszczęśliwych i prześladowanych. Taki też jest wymiar Jubileuszu, który Kościół katolicki daje nam w tym roku do przemyślenia.

Matka Boża w Banneux posłała dziewczynkę do źródła, aby w nim umoczyła swe ręce. Życzeniem biskupów jest, aby dzisiejsi pielgrzymi, którzy przyjeżdżają do Banneux i obmywają ręce oraz piją wodę ze źródła, mogli odkryć, że jedynie Chrystus jest źródłem dla tych, którzy łakną życia wiecznego.

ok

Dla pana Pawła Osikowskiego i całego zespołu redakcyjnego przesyłam serdeczne pozdrowienia z coraz bardziej europejskiej Warszawy.

No, Paryżem to ona nie będzie nigdy, ale ma swój urok. Czasami.

Jestem tu już od roku i 6-letni pobyt w Paryżu wspominam z rzadka tylko jako piękny sen.

Może rzeczywiście to mi się tylko śniło? No nie, przecież hołubię do tej pory egzemplarze "Głosu Katolickiego", gdzie czarno na białym figurują bliskie mi, bo przeze mnie wymyślone tytuły.

Nie wróciłam do dziennikarstwa, z wyjątkiem kilku tytułów, większość jest nie do czytania.

Ale szczęśliwie (dzięki znajomościom) udało mi się znaleźć pracę. Teraz to podstawa, bo po wprowadzeniu reform: ubezpieczeń, emerytalnych, zdrowia etc., to już chyba mało kto przetrwa.

Wspominając kilkuletnią miłą współpracę , jeszcze raz serdecznie pozdrawiam

Iwona Brandt

(brandt@orbis.pl)

50
Antoni Mantykowski
Route de Semur
21500 CREPAND

Pan
Paweł Osikowski, Redaktor
"Głosu Katolickiego"
263 bis, rue Saint Honoré
75001 Paryż

15 luty 1999 r.

Szanowny Panie,

List z dnia 10 bm. otrzymałem za który serdecznie dziękuję. Oczywiście zgadzam się z Pańską tezą i wobec powyższego proszę kontynuować drukowanie "W hołdzie bohaterom" dużo i często.

Przy okazji - jeżeli można - pragnę zasugerować ponownego dodania czterech stron a wtedy napewno zmieści się dłuższy rozdział "W hołdzie bohaterom" jak i "Bajki" dla dzieci i nieletnich czy też "Porady prawne" , "Krzyżówki" itd.i tp. które zabierają dużo miejsca. Ostatnio zmniejszył Pan "G.K." o cztery strony ale miejsce dla "Krzyżówki" było i dla przestarzałych wiadomości w języku francuskim.

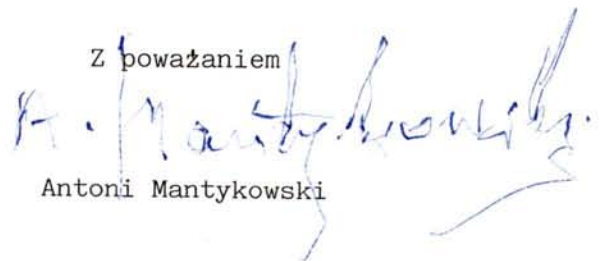
Szanowny Panie Redaktorze, ja jestem 100% kaleką. Ręce i nogi są sparaliżowane, więc nie mogę pisać ani czytać gdyż wzrok jest do "luftu" gdyż nawet z okularami (specyjalnymi) nie widzę na 10 cm. A więc inni piszą i inni czytają. Mam nadzieję, że piszą to co ja dyktuję i czytają to co inni napisali.

Proszę wybaczyć za długi i nudny list.

Serdecznie Pana pozdrawiam i życzę dużo zdrowia.

AM:sj

Z poważaniem



Antoni Mantykowski

P.S. Jak dotychczas nie otrzymałem "G.K." nr.7.

Prof. dr Tadeusz WYRWA
B.P. 36
78470 SAINT REMY LES CHEVREUSE
France
Tel. 01.30.52.67.60
z zagranicy 331.30.52.67.60

OK

Saint Remy 16. II - 99 r.

Wspanialy Panie Redaktorze!

Spodnie z obietnicą przesylam
na zatoczeniu 2 egz. "Besobosy".

Bylbym nad polubny przy
jakiej okazji moznalo byto podac, ze
książka ta jest do nabycia na
Księznicznych polkach.

Gratuluje i serce
serdeczne pozdrowienia.

T. Wykna

Vieux Condé, 28.02.1999.

OK

Redakcja Głosu Katolickiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o umieszczenie żółtej wzmianki o moim. Sx. Pamięci Stanisławie Kaluzynskim. Mój mój był wol stricthol' lat abonentem Waszego pisma i od czasu do czasu także korespondentem. Był zasnym z bródor'sku polonijnym obywatel Valenciennes i wielu krzyży polskich któryto go jako przyjaciela i pomocnika z ich pracy - m. in. s. p. Ks. Kurda, Seymearts, Kuchciński, także Ks. Nowak i ks. Kwoczynski. Był oznaczony kościelnym medalem zastęgi dla kościoła. Dlatego ufam, że przychylili się Pan do mojej prośby, bo tym samym dowiedzą się o jego śmierci z starszego obywatel, ci, którzy go znali z jego stoczenia.

Porostaję z szacunkiem i z głębokim smutkiem

Kaluzynska Zdzisława
(Niedźwiecka)

434 rue Tabary
59690 Vieux Condé

P.S. W zatężeniu opracowany tekst i jego zdjęcie.

opłata za Gablote MONA⁵³
+ Głós Kot. / Hof. 50

Bardzo proszę uwzględnić u
miejscowych m. „Głós Kotoldry”
mały zniżkę:

— MONA - EUROPA -
prejardy komfortowym
autokarem do Poznania,
Bydgoszczy, Torunia,
Włocławka, Łomżyń
inf. i rezerwacje tel: 01.60.11.87.24.

—
dyskusja E.N. -

05
2023/19 (2016/19)

W sześćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej Polonia hamburska buduje pomnik ku czci ponad 6000 Polek i Polaków, deportowanych po stłumieniu Powstania Warszawskiego oraz wszystkich ofiar przemocy narodowo-socjalistycznej.

Z inicjatywy:

Związku Polaków w Niemczech T.Z. - Oddział w Hamburgu i środowisk polonijnych w Hamburgu.

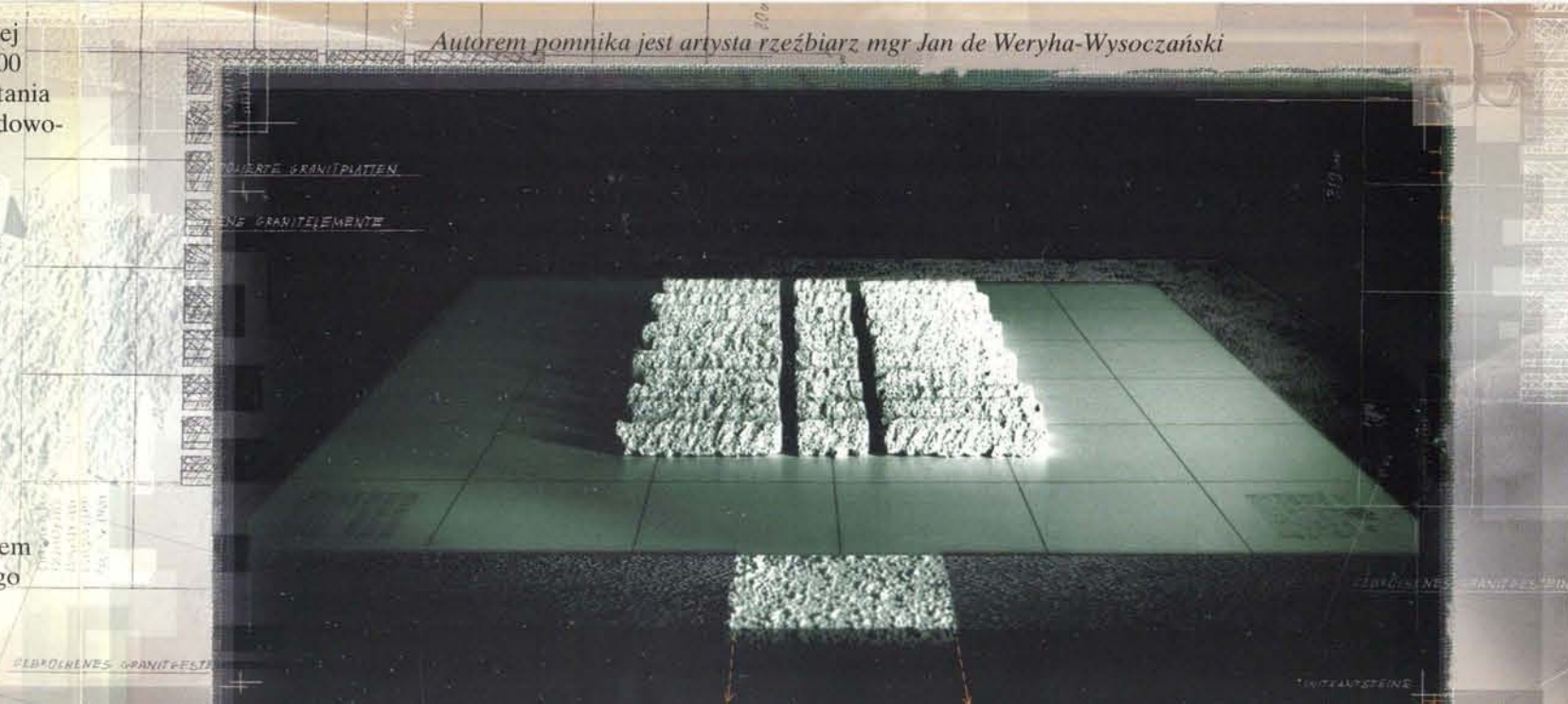
Pod patronatem:

Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu, Pana Mieczysława Sokołowskiego i Proboszcza Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu, Księdza Prałata Jana Śliwańskiego.

We współpracy:

z Hamburgskim Urzędem ds. Kultury oraz z Dyrektorem Muzeum – Miejsca Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme, Panem dr Detlefem Garbe.

Autorem pomnika jest artysta rzeźbiarz mgr Jan de Weryha-Wysoczański



Wznosząc pomnik więźniom byłego obozu koncentracyjnego Neuengamme oraz jego podobozów, w 60 rocznicę wybuchu II wojny światowej, Polonia hamburska czci pamięć Rodaków – dziesiątek tysięcy ofiar przemocy nazistowskiej. Ma on być przestrogą przed totalitaryzmem i stosowaniem przemocy.

Do Komitetu Budowy Pomnika należą:

Tadeusz Mosakowski – przewodniczący, Henryk Kołodziej – wiceprzewodniczący, Arkadiusz Kulaszewski – wiceprzewodniczący, dr Józef Młynarczyk – sekretarz, Henryk Jażewski – skarbnik, dr Józef Kaczmarczyk – członek, Tadeusz Knade – członek, Jan de Weryha-Wysoczański – członek.

Komitet Budowy Pomnika zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o współudział w realizacji budowy pomnika poprzez finansowe wsparcie.

Konto nr 0175180301, Dresdner Bank AG Hamburg, BLZ 200 800 00 z dopiskiem:

„Spende: Mahnmal – KZ Neuengamme”

Pomnik na terenie byłego obozu koncentracyjnego - Miejsca Pamięci Neuengamme

Pamięci ponad 6000 Polek i Polaków, deportowanych po stłumieniu Powstania Warszawskiego do obozu koncentracyjnego Neuengamme i jego podobozów, oraz w hołdzie wszystkim ofiarom

Polonia-Hamburg 1. 9. 1999

Realizowany pomnik ma oddać hołd ponad sześciu tysiącom Polek i Polaków, deportowanych po stłumieniu Powstania Warszawskiego do obozu koncentracyjnego Neuengamme i jego podobozów.

Powstanie Warszawskie trwało 63 dni (1.08.1944–2.10.1944). Brało w nim udział 37 900 żołnierzy polskiego podziemia, wspomaganych przez ludność cywilną. W Powstaniu poległo 18 000 żołnierzy i ponad 150 000 osób spośród ludności cywilnej. Ponad 2500 żołnierzy zostało rannych. Do niewoli niemieckiej dostało się 11 668 żołnierzy.

W obozach koncentracyjnych osadzono, wraz z ludnością cywilną, 50 000 osób. Do prac przymusowych do Niemiec wywieziono 165 000 osób.

Elementy granitowe o zwartym porządku architektonicznym, położone na kwadratowej płycie kamiennej symbolizują perfekcjonizm totalitarnego systemu.

Surowa, ręczna obróbka leżących na płycie elementów wskazuje na indywidualność jednostki ludzkiej, nie chcącej dopasować się do wymogów systemu narodowo-socjalistycznego. Wyłożona kruszywem granitowym droga prowadząca do płyty pomnikowej przypomina gehennę, jaką przechodzili, skazani na zagładę więźniowie obozów koncentracyjnych.

„...Pokój dany jest na ziemi tym, którzy miłość mają i ofiarę“

6, Quai d'Orléans 75004 PARIS
C.C.P. 13.775.31 PARIS

PARIS, le 1^{er} septembre 1999

Journée Commémorative dédiée à Tadeusz Kosciuszko

A l'occasion du 182^e Anniversaire de sa mort et du 163^e Anniversaire de la construction du monument élevé à sa mémoire à Montigny-sur-Loing, la Société pour la Protection des Souvenirs et Tombeaux Historiques Polonais en France, la Paroisse Polonaise de Dammarie-les-Lys, les Municipalités de Montigny-sur-Loing et de La Genevraye, vous invitent à une rencontre annuelle le 18 Septembre 1999 à Montigny-sur-Loing :

15 heures 00 : Messe pour le repos de l'âme de Tadeusz Kosciuszko célébrée par Monsieur l'Abbé Boguslaw Brzys en l'église paroissiale de Montigny-sur-Loing.

16 heures 00 : Remise de gerbes au Monument de Kosciuszko à Sorques.

Cette année le couloir de la chapelle sera ouvert exceptionnellement pour les visiteurs le 18 et 19 Septembre de 11h à 13h et de 14h30 à 16h à l'occasion des Journées du Patrimoine qui ont pour thème "Patrimoine et Citoyenneté". Une exposition "Biographie de Thadée Kosciuszko" sera présentée à l'intérieur du monument.

Accès en voiture à Montigny-sur-Loing : depuis l'obélisque de Fontainebleau par les départementales D58 puis D148. Il est aussi possible de prendre un train à Paris - Gare de Lyon. Les horaires sont : 12h 50 - arrivée à Moret-sur-Loing 13h 40, puis départ de Moret 13h 45 - arrivée à Montigny 13h 52 ou départ de Paris 13h 45 - arrivée à Moret 14h 26, puis départ Moret 14h 45 - arrivée à Montigny 14h 52.

Le Monument se trouve sur le hameau de Sorques, commune de Montigny-sur-Loing, au bord de la route départementale D148 de Fontainebleau à Episy. De la gare de Montigny-sur-Loing jusqu'au Monument de Kosciuszko on peut se rendre en automobile ou bien à pied (distance 2 km).

W 182^ą Rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki i 163^ą Rocznicę budowy pomnika, poświęconego jego pamięci w Montigny-sur-Loing, Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji, Polska Parafia Katolicka w Dammarie-les-Lys, les Municipalités Montigny-sur-Loing i Genevraye zapraszają na coroczne spotkanie w dniu 18 września 1999 roku w Montigny-sur-Loing :

godz. 15.00 : Mszę Św. za duszę Tadeusza Kościuszki będzie celebrował Ksiądz Boguslaw Brzys w kościele parafialnym w Montigny-sur-Loing,

godz. 16.00 : Złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem Kościuszki w Sorques.

W tym roku korytarz kapliczki będzie wyjątkowo otwarty dla publiczności w dniach 18 i 19 września w godzinach od 11⁰⁰ do 13⁰⁰ i od 14³⁰ do 16⁰⁰ z okazji Dni Otwartych, których tematem są "Zabytki i Obywatelstwo". We wnętrzu będzie obejrzyć wystawę pod tytułem "Biografia Tadeusza Kościuszki".

Dojazd do Montigny-sur Loing samochodem : od obelisku w Fontainebleau drogami departamentalnymi D58, a następnie D148 . Można również dojechać koleją z dworca Paris - Gare de Lyon. Pociąg odjeżdża godz.12⁵⁰ - przyjazd do Moret-sur-Loing o godz.13⁴⁰, następnie z Moret 13⁴⁵ - przyjazd do Montigny 13⁵² bądź z Paryża godz.13⁴⁵ - przyjazd do Moret o godz.14²⁶. Z dworca Moret-sur-Loing odjazd godz.14⁴⁵ - przyjazd do Montigny-sur-Loing o godz.14⁵².

Pomnik znajduje się na terenie osiedla Sorques, w gminie Montigny-sur-Loing, przy drodze D148, wiodącej z Fontainebleau do Episy. Od dworca w Montigny-sur-Loing do pomnika Kościuszki można dojechać samochodem lub dojść pieszo około 2 km .

Le Président de la Societé
Emmanuel Noirot-Borowski



Warszawa, dn 1.06.1999r.

57

Stefan Centomirski

Artysta Malarz - Sybirak

Członek Związku Artystów Plastyków

ul. Wolska 105)107

01-235 Warszawa

Szanowny Pan
Paweł Osikowski
Redaktor Naczelny
"GŁOSU KATOLICKIEGO"

Paryż

Podtrzymuję propozycję zamieszczenia moich obrazów
w tygodniku "Głos Katolicki".

Jednocześnie proszę o poparcie dla Marty Kohler,
i umożliwienie Jej fotografowania moich obrazów w archiwum
Misji Katolickiej we Francji.

Z wyrazami szacunku
Stefan Centomirski
Artysta Malarz

Stefan Centomirski

KS. JAN ŚLIWAŃSKI

Administracja
Głosu Katolickiego

Paryż

telefonowa
wizyta
9/6/99

Dziękując za informację pozdrawiam serdecznie Brata Władysława, którego znam. Pozostałych osobiście nie znam, ale pozdrawiam niemniej serdecznie. Byłem związany z *Głosem* w latach 70-tych, kiedy redaktorem był ks. Brzezina.

Czy macie spis artykułów z tamtych lat? Potrzebowałbym mój artykuł o cmentarzu polskim w Niemczech: jesień 1973 lub wiosna 1974.

Wydaję również dwa pisma w Hamburgu. Czy Państwo je otrzymujecie?

Załączam informację o pomniku w byłym obozie koncentracyjnym koło Hamburga. Proszę o umieszczenie w *Głosie*. (G-k. p. 22/99)

Edycja Paulińska wydała kasetę moją *Spotkania*. Czy dotarła do Państwa?

Życzę trwania na posterunku i rozwoju

Ks. Jan Śliwański

Antoni Mantykowski
Route de Semur
21500 Crépond

6 kwietnia 1999 r.

W. Pan
Paweł Osikowski, Redaktor
"Głosu Katolickiego"
263 bis, rue Saint Honoré
75001 Paryż

Szanowny Panie Redaktorze,

W numerze 10 Głosu Katolickiego z dnia 14 marca br. w artykule 18 **W HOJDZIE BOHATEROM** wkradł się ohydny błąd przekręcając nazwisko ówczesnego Marszałka Polski. Rzekomo nazywał się **Edward Rydz-Śmiały** a przecież w rzeczywistości ten naprawdę **Śmiały** i dzielny **Marszałek** Polski nazywał się: **EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ.**

Proszę o sprostowanie w najbliższym numerze "G.K."

AM:sj

Z poważaniem

A. Mantykowski
A. Mantykowski

OK N° 1599

Dr. St. Kozanecki

26 rue du Printemps
B-1380 OHAIN-LASNE
Tél. 02 - 653 35 76
19 kwiecień 99 r.

Redakcja Tygodnika
"Głos Katolicki"

P a r y ż

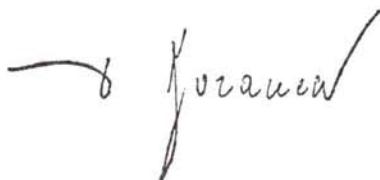
Szanowny i Drogi nam Panie Redaktorze,

Te kilka słów by s e r d e c z n i e podziękować za umieszczenie krytyki (a ściślej mówiąc wprost nadmiernej pochwały) zredagowanej przez Panią Jadwigę Plewko (z K.U.L.-u) dotyczącej mojej książeczki "Nie jestem sam".

Jak ja Waszemu tygodnikowi mogę się odwdziaczyć? Za kilka tygodni spróbuję na nowo wydawać mój kwartalnik "Syntezy". Tam napewno będę miał wielokrotnie okazję powoływać się na artykuły ukazujące się w "Głosie". Może więc w ten sposób.

W każdym razie życzę szerokiej drogi, bo rzeczywiście Wasz periodyk jest bardzo dobrze redagowany i bardzo potrzebny.

Z wyrazami szacunku i jakże serdecznym pozdrowieniem

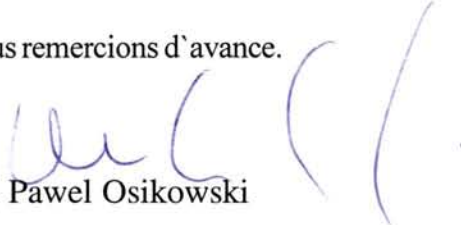
A handwritten signature in black ink, appearing to read "St. Kozanecki". The signature is fluid and cursive, with a long horizontal stroke at the beginning and a checkmark-like flourish at the end.

Paris, le 29 Avril 1999

AFP
Service Photographique
Paris

Madame,
Nous vous demandons de nous vendre une photo sur Kosovo
(au prix de 525 frs) pour la couverture de notre hebdomadaire.

Nous vous remercions d'avance.


red. Pawel Osikowski

Subject: Dla P. red. Osikowskiego

Date: Fri, 23 Apr 1999 14:30:57 +0200

From: "Stéphane Yockell" <syockell@softhome.net>

To: <vkat@club-internet.fr>

Zdjecia z Kosowa na internecie.

Jest duzo, trzeba szukac, moje propozycje:

www.yahoo.fr ; wybiera Pan **actualités et médias**;

agences de presse; jest tu kilka agencji, min. AFP

gdzie maja zdjecia z Kosova, od wyboru do koloru, laczy sie Pan

z ich stona i pozniej wybiera po kolei:français; image; imageforum;

photo service,;autres photos.

Ewentualnie tel. do ich serwisu comercjalnego: Michele Riesenmeg,

tel.0140414801

2 propozycja: tez na **actualités et médias**;photojournalisme;

photojournalistes;

i tu np.Belanger Jean-Francois reportages sur le Kosovo.

W tych dzialach moze jeszcze Pan poszukac innych stron, troche tego mozna

znalezc!

Uszanowania.

Agnieszka Stalkoper

AFP 62

www.afp

Ania 13⁰⁰

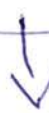
014041457778

fax 0140414593

Catrin

Le dent

40414799



featurette

AFP

0140417878

Mpl. de la Bourse

de la Bourse

info@aff-direct.com

Com notes

3000 exx.

1/4

Service biz

500#

600

1001 A-4

Service fotografic

Com seje

S. Remy 31. III. 99.

Wzrosty Penie Redakcyjne!

Konceptem z okazji, żeby mieć
z Serdecznymi życzeniami przyjemnych
Świąt Wielkanocy, przetrzeć również nasze
podziękowanie za kilkakrotne ogłoszenie
mojego opisytu na temat "Głosu Ka-
tolickiego".

Z moim uściskiem
T. Wyrrwa.

P.S.

Życzę, do starannej dyspozycji, dwa
egzemplarze moich "Besońszczy...". Proszę mi
zapisać czas na potwierdzenie ich odbioru.

Warszawa, 28 kwietnia 1999 roku

GŁOS KATOLICKI
263-bis, rue St. Honore
75001 Paris
France

ul. Elżbiety 11
05-860 Pruszków
Polska
Tel. 00-48-22-7588217

Szanowni Państwo,

Jestem studentką drugiego roku Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim; ze specjalizacji redaktorsko-wydawniczą. W tym roku kończę kurs warsztatów redaktorskich, na których zajmowaliśmy się adiustacją oraz korektą tekstów.

W związku z moją specjalizacją muszę odbyć praktyki w wydawnictwie lub redakcji. Bardzo zależałoby mi na odbyciu stażu w Państwa redakcji, ponieważ pozwoliłoby mi wykorzystać moje umiejętności w zakresie adiustacji i korekty w praktyce. Poza tym chciałabym poznać mechanizm pracy w redakcji, co ciekawsze – w polskiej redakcji działającej poza granicami kraju.

Z poważaniem

Katarzyna Kędracka

Katarzyna Kędracka

Warszawa, 28 kwietnia 1999 roku

GŁOS KATOLICKI
263-bis, rue St.Honore
75001 Paris
France

02-041 Warszawa
ul. Mochnickiego 21 m 28
tel. 00-48-22-6599704
e-mail: justa@plearn.edu.pl

Szanowni Państwo,

Jako studentka Uniwersytetu Warszawskiego wydziału Filologii Polskiej ze specjalizacją redaktorsko-wydawniczą zwracam się do Państwa z uprzejmą prośbą o zgodę na odbycie stażu w Państwa instytucji. Załączam mój życiorys zawierający informacje przydatne przy rozważaniu mojego zgłoszenia.

Aktualnie stawiam pierwsze kroki w pracy dziennikarskiej; mam za sobą publikację w Courier de Varsovie. W tej chwili odbywam także praktyki w Państwowym Instytucie Wydawniczym (związane z moją specjalizacją) robiąc korekty tekstów.

Na studiach zajmuję się kulturoznawstwem i językoznawstwem; szczególnie interesuje mnie zagadnienie bilingwizmu. Poświęcam też czas na badanie i próby ulepszenia metod rozwijającej się teraz dziedziny nauczania języka polskiego jako obcego.

Wychowywałam się w rodzinie inteligentnej, katolickiej; żywo zaangażowanej w życie Wspólnot Drogi Neokatechumenalnej.

Chętnie nawiązałabym z współpracę z Państwa redakcją latem tego roku. Będę kilkakrotnie we Francji; w Paryżu przez około 3 tygodnie od 10 lipca.

Uprzejmie proszę o kontakt listowny, bądź telefoniczny

Z poważaniem



Justyna Bałut

Vanves, 5 maj 1999 68

Mme Barbara M. BALTA

10 Rue Ernest Laval
92170 VANVES

TEL : 1.46.44.79.04

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę jak najserdeczniej podziękować za wzmiankę o moim Mężu w „Głosie Katolickim”, tak ładnie na jego strony umieszczone.

Zalęgam orek wsi 500 frs, ale bardzo proszę nie podawać mego nazwiska.

Z całym szacunkiem
i wdzięcznością

Barbara M. Balta

Le client
NOM: Voix Catholique - Mission Catholique
Polonaise
Adresse: 263 bis, rue St Honoré
75001 Paris

N° 1289

70

Paris, 7/5/99

SUPPLEMENT - REGIME INTERNATIONAL

N° de CPPAP: 60593
Titre: GLOS KATOLICKI
Parution N° 18/99
Date: 1.6.1999

DECLARATION du CLIENT:

Nombre d'exemplaires dans le paquet	Nombre d'paquets	Poids Unitaire	Tarif Unitaire	Montant
Journeaux isolés	215	70g	3,6	770,40
à 2 exe	2	140g	5,5	11,00
à 5 exe	5	350g	9,3	46,50
à 7 exe	—	—	—	—
à 10 exe	10	700g	15,4	154,00
à 15 exe	2	1050g	21,6	43,20
à 20 exe	6	1400g	21,6	129,60
TOTAL				1154,70

Signature de l'editeur ou son mandataire:



Art. Okulski

Protokół
Sprawozdanie z XXIX Walnego Zjazdu Delegatów Kół SPK Francja
z dnia 8 maja 1999 r.

Zebranie zaczyna się o godzinie 10-tej. Do Prezydium wchodzi kol. kol. Aleksander Brzeski, Adam Tokarski, Czesław Zychowicz i Czesław Kurowski, protokolantem jest kol. Hanna Talko.

Kol. Brzeski zagaja i prosi kol. Zychowicza o prowadzenie zebrania.

Kol. Zychowicz stwierdza quorum zebrania : na 14 delegatów jest obecnych 11, troje wysłało upoważnienia.

Kol. Zychowicz prosi o minutę ciszy dla uczczenia zmarłych kolegów, poczym zwraca się do ks. Rektora Jeża o odmówienie modlitwy przed zebraniem.

Po modlitwie kol. Zychowicz prosi o prowadzenie obrad w duchu spokoju i wzajemnego szacunku.

Protokół z poprzedniego Walnego Zjazdu nie zostaje odczytany, ponieważ kol. Jesionkowski nie rozesłał go delegatom. Zostanie on rozesłany wraz z protokołem z obecnego Walnego Zjazdu. Kol. Półkotycki stwierdza, że nie otrzymał zawiadomienia o Walnym Zjeździe ani dokumentów z tym związanych - prosi kol. Jesionkowskiego o doręczenie ich.

Kol. Półkotycki pyta czy zadanie dostosowania się do § 8 Regulaminu dotyczy wszystkich obecnych czy tylko delegatów.

Odpowiedz : wszystkich.

Kol. Chrzanowski stwierdza iż brak jest wyjaśnień Zarządu w sprawie Domu Kombatanta.

Kol. Zychowicz odpowiada iż musi to być osobny punkt (przed głosowaniem na absolutorium).

Kol. Półkotycki, dla uniknięcia ewentualnych problemów, prosi o zgodę wszystkich na obecność na sali zawieszonoego w prawach członka SPK kol. Jesionkowskiego. Kol. Dobosz wyjaśnia całą sprawę (listy w załączeniu).

Przegłosowanie jednogłośnie obecności kol. Jesionkowskiego.

Kol. Zamojski zapytuje, czy kol. Jesionkowski może być kandydatem do władz Federacji. Kol. Zychowicz odpowiada, że to sprawa decyzji Zjazdu.

Kol. Tokarski krytykuje Sad Koleżeński Zarządu Koła Paryż za przeciąganie sprawy. Kol. Dobosz wyjaśnia, że ponieważ z 5 wybranych członków Sadu Koleżeńskiego obie strony odrzuciły po jednej osobie, a trzecia była zainteresowana w sprawie, sąd nie miał wystarczającej liczby (trzech) osób.

Kol. Brzeski odczytuje swe sprawozdanie. Stwierdza m. in., że lokator z 3 pietra odszedł z własnej woli a nie 'jak różne szmaty pisza' z winy Zarządu Krajowego. Kol. Zychowicz prosi o kulturalne wyrażanie się, na co kol. Brzeski odpowiada że musi nazwać rzeczy po imieniu.

Ponieważ sprawozdanie kol. Jesionkowskiego było wysłane wszystkim delegatom, nie odczytuje się go.

Sprawozdanie skarbnika - kol. Ziembinskiej (w załączeniu).

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej - kol. Teslar (w załączeniu).

Sprawozdanie Sadu Koleżeńckiego - kol. Deryng odpowiada, że była tylko jedna sprawa kol. Blicharczyka, która 'rozwiązała się sama przez się'. Kol. Polkotycki zapytuje co znaczy, że 'sprawa kol. Blicharczyka rozwiązała się sama przez się'. Kol. Zychowicz odpowiada, że gdy decyzja sadu nie zostanie wydana w odpowiednim czasie, to oskarżenie upada.

Kol. Zychowicz wyjaśnia, że Dom Kombatanta, który jest prowadzony przez Association, ale ma służyć SPK, przez ostatnie 20 lat był bardzo zaniedbany (brak remontów) i zaczął upadać. Wiele złożyło się na to przyczyn : ograniczenie dochodowości, zła administracja, zamknięcie restauracji - mimo to Dom przetrwał i to bez długów. Nie trzeba zapominać, iż połowa dochodu ze sprzedaży Domu Kombatanta w Lille poszła na remont DK.

Na ostatnim Walnym zjeździe uchwalono, iż należy zrobić wszystko aby Dom utrzymać. Kol. Zychowicz przedstawia 3 propozycje które były poddane powiernikom

- 1) od osoby która okazała się niegodna zaufania,
- 2) dzierżawy wieczystej,
- 3) dzierżawy na 20-25 lat,

Kol. Zychowicz wyraża żal iż nie doszło do spotkania 3 mecenasów (p. Deryng, p. Stefaniak i p. Wąsika).

Misja Katolicka uznała komentarz kol. Deryng co do jej propozycji za napastliwy i krzywdzący dla niej (cytat listu p. Poninskiego - prezesa Concorde).

Powiernicy zwołali nadzwyczajne zebranie i zdecydowali że odrzucają dzierżawę wieczystą (wbrew opinii kol. Deryng) i decydują wystawienie DK na sprzedaż (Prefektura może go zamknąć gdy nie nastąpią remonty od 1 do 5 mln. franków). Pierwszeństwo wykupu ma Misja Katolicka lub inna organizacja polska z 10 % zniżką lub z 30 % zniżką gdy SPK będzie mogło dysponować przez 20 lat dwoma pokojami. Kol. Brzeski i kol. Deryng znaleźli niezależnego eksperta, który wycenił dom na 5,5 mln fr. w sytuacji obecnej, a na 9,5 mln fr. po remoncie.

Nie mogli jednak podjąć decyzji przed Walnym Zebraniem. W międzyczasie odbyło się zebranie Federacji, której stanowisko jest przeciwne sprzedaży - należy Dom za wszelką cenę utrzymać, dogadując się z Misją Katolicką.

Ks. Jeż dziękuje kol. Zychowiczowi za dokładne przedstawienie sprawy. Stwierdza rozdźwięk między postawą Londynu a Zarządu Krajowego. By wyjaśnić odrzucenie propozycji Foyer Concorde, cytuje opinię kol. Deryng (Concorde miało wydać sumę 6,5 mln franków w ciągu kilku miesięcy).

Kol. Deryng wyjaśnia, że w opinii swej nie sprecyzowała ilości miesięcy. Nie otrzymała również odpowiedzi bezpośrednio od p. Stefaniak ale za pośrednictwem kol. Zychowicza. Na zarzut kol. Brzeskiego że p. Stefaniak nigdy nie przychodzi na zebrania, kol. Zychowicz odpowiada że nie była ona nigdy zaproszona.

Kol. Zychowicz prosi by poszczególne Kola wydały swa opinie, która będzie wzięta pod uwagę na zebraniu Powierników. Wyjaśnia, że pieniądze z ewentualnej sprzedaży pójdą na fundacje, wydawać się będzie tylko procenty z tej sumy. W wypadku dzierżawy, suma 100.000 fr będzie na potrzeby wszystkich Kol.

Ks. Jeż podkreśla niechętną postawę kol. Deryng co do Kościoła, cytując jej list, w którym mówi ona o 'ludziach Kościoła'.

Kol. Zychowicz stwierdza że kol. Deryng nie włada dobrze językiem polskim, może więc obrazić kogoś bez zamiaru zrobienia tego. Mówi też, że Zjazd powinien odciąć się od propagandy i prowadzić negocjacje po koleżeńsku. Sens negocjacji to wynajem Domu dla Misji Katolickiej, który pozwoliłby na stworzenie 3ciej parafii w Paryżu. Podkreśla dużą zasługę Misji, która zobowiązuje się do utrzymania świeckiego charakteru Domu.

Wycena kosztów remontu :

specjaliści Misji : 6,5 mln fr.
Le Tullec : 5 mln fr.
Serafin : ok. 4 mln fr.

Kol. Polkotycki zwraca uwagę na rozbieżność kosztorysów dotyczących remontu - 4 czy 6,5 mln fr. ?

Kol. Zychowicz wyjaśnia, że p. Le Tullec proponował zaciągnięcie pożyczki 5 mln fr, którą by się spłaciło wynajmem Domu na biura, natomiast Misja Katolicka stworzy Dom społeczny i parafialny.

Kwestia sprzedaży wyłoniła się dopiero wtedy, gdy p. Poninski wycofał się z dzierżawy.

Kol. Zamojski stwierdza, że 2 miesiące po wejściu Polski do NATO, sprzedaż Domu byłaby tragedią. Nie można tego brać pod uwagę, należy wrócić do negocjacji z PMK, która ma gospodarskie podejście i środki. Powiernicy nie mają do Domu prawa - powołani zostali tylko dlatego, że w sytuacji powojennej nie było możliwości zarejestrowania Domu na SPK (byli oni w pewnym sensie 'tarczą ochronną' Domu Kombatanta przed zakusami komunistów) - obecnie jest to bezpodstawne i w związku z tym należy instytucje powierników rozwiązać.

Kol. Zychowicz cytuje list członka honorowego SPK popierającego inicjatywę oddania DK Misji Katolickiej za symbolicznego franka - stwierdza, że w takim przypadku SPK nie ma żadnej możliwości działania.

Kol. Tokarski przypomina, że dyskusja nie ma charakteru obowiązującego, bo DK jest administrowany przez powierników, którzy mogą podjąć decyzję.

Kol. Zychowicz stwierdza, że trzeba szybko dojść do porozumienia, bo brak jest pieniędzy. Zarząd zrobił wszystko, by zmniejszyć wydatki, nie ma długów, ale sytuacja jest ciężka. Walny Zjazd zwraca się z prośbą do nowego Zarządu Krajowego SPK by poprzeć jego wniosek iż DK nie jest do sprzedania. Proponuje też zaapelować do władz Federacji Światowej.

Następuje dyskusja nad sprawozdaniami.

Kol. Polkotycki zapytuje :

1. czy ważne sprawy załatwia się telefonicznie (sformułowanie ze sprawozdania kol. Brzeskiego), (Kol. Brzeski wyjaśnia, że używał tego samego sformułowania gdy kol. Polkotycki był w Zarządzie Krajowym. Unosi się mówiąc o 'chamskich posunięciach niektórych osób').
2. czy formuła 'awanturnictwo' dotyczy 1000 podpisów pod apelem o ochronę Domu,
3. Koszty Zjazdu pochłonęły niewielki pozostały fundusz (ok. 18 tys. fr.) dlaczego był tak mały przyływ gotówki ?, dlaczego koszty ogrzewania wzrosły do prawie 38.000 fr - normalnie było to ok. 10.000 fr. (kol. Teslar wyjaśnia, zakupiono nowe gaśnice - 10.000 fr - a do kosztów fuelu trzeba doliczyć czyszczenie aparatu).

Kol. Zychowicz wyjaśnia, że powiernicy nakazali ograniczenie wynajmu lokali, w związku z sytuacją Domu.

Następuje dyskusja nad sprawą płacy kol. Jesionkowskiego, co jest nieregulaminowe (jego płaca za ubiegły rok wyniosła 43.000 fr).

Kol. Brzeski wyjaśnia, że po odejściu p. Pierzchały nie było nikogo do zajęcia się Domem, wobec tego zaproponował on kol. Jesionkowskiego.

Kol. Zychowicz : podjęto tę decyzję na najwyższym szczeblu, bo nie można było zostawić Domu bez opieki - początkowo miało to być stypendium 3-miesięczne.

Kol. Polkotycki proponuje przerwanie stypendium lub wykluczenie kol. Jesionkowskiego z Zarządu.

Poruszona jest też sprawa sztandaru Koła Paryż, który Zarząd Krajowy uważa za swój i z nim występuje - wyjaśnia się, że kol. Serafin jest proszony o przybycie ze sztandarem na różne uroczystości, niezależnie od tego kto reprezentuje SPK.

Sprawa skandalicznego listu (w załączeniu) Zarządu Krajowego do kol. Michałowskiego rozesłanego do wszystkich Zarządów Kół we Francji.

Kol. kol. Polkotycki i Zamojski zapytują jaki był jego cel i proszą o wykreślenie zdania zaczynającego się od 'Zarząd nie wydaje opinii co do zasług wojennych...' oraz o pokazanie § regulaminu mówiącego, że członek honorowy ma zostać wybrany jednogłośnie.

Kol. Tokarski wyjaśnia, że statut nie obejmuje wszystkich wypadków - jest to przyjęty zwyczaj.

Kol. Zychowicz stwierdza, że atmosfera współpracy między Kołem Paryż a Zarządem Krajowym nigdy nie była dobra. Wina jest po obu stronach. ZK popełnił wiele błędów, ale starał się odwiedzać kolegów. Wykluczanie się wzajemne lub oddawanie sprawy do Sadu są niekoleżeńskie. Walny Zjazd służy do powiedzenia sobie wszystkiego.

Następuje głosowanie nad wnioskami :

1. Należy dążyć do tego, by nie doszło do sprzedania Domu Kombatanta

za : 11
przeciw : 0
wstrzymało się : 3

2. Należy jak najszybciej przeprowadzić rozmowy dotyczące dzierżawy

za : 10
przeciw : 0
wstrzymało się : 4

3. Zobowiązać nowo wybrany Zarząd w porozumieniu z Federacją do przejęcia majątku znajdującego się dziś w rękach powierników

za : 14

Kol. Zychowicz proponuje udzielenia odchodzącemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Za : 8

przeciw : 4

wstrzymują się : 2

Kol. Zychowicz stwierdza, że praca społeczna jest trudna. Chce w imieniu Władz Federacji podziękować ustępującemu Zarządowi za współpracę mimo różnicy zdań. Życzy, by nowy Zarząd Krajowy nie miał tych problemów. W związku z zaawansowaną godziną, proponuje przesunięcie obiadu do godz. 14 - tej, by zrobić wybory nowego Zarządu.

Przegłoszowane nie powoływanie Komisji Matki.

Na stanowisko Prezesa Zarządu Krajowego zgłoszono kandydaturę ks. Prałata Kapelana Kiedrowskiego.

Zostaje on wybrany 11 głosami przy 3 wstrzymujących się.

Na liście proponowanych członków Zarządu znajdują się kol. kol. : Józef Chrzanowski, Bogdan Dobosz, Włodzimierz Konopka, Zbigniew Kubiak, Jan Kukuryka, Kazimierz Michałowski, Danuta Nowakowska, Apoloniusz Serafin, Hanna Talko, Irena Wahl-Damasiewicz i Marianna Wallich.

Wszyscy, z wyjątkiem kol. Dobosza zgadzają się na wejście do Zarządu. Wybrani zostają 11 głosami przy 3 wstrzymujących się.

Do Komisji Rewizyjnej proponuje się kol. kol. Dobosza, Polkotyckiego i Kurowskiego. Przechodzą 7 głosami przy 7 wstrzymujących się.

Do Sadu Koleżeńckiego proponowani są kol. kol. Bukowski, Deryng, Osikowski, Satory, Slotwinski, Zamojski. Przechodzą 13 głosami przy 1 wstrzymującym się.

Przerwa obiadowa.

Obrady zostają podjęte o godz. 16

Kol. Brzeski odczytuje listy kol. kol. Szereszewskiego, Zelenskiego i Korab-Brzozowskiego, którzy solidaryzują się z odchodzącym Zarządem Krajowym i potępiają 'kampanie oszczerstw Kola Paryż' oraz wykazują niepokój o Zjazd poprzedzony taką kampanią.

Kol. Zychowicz wychodzi by opracować tekst Rezolucji Zjazdu. Obradom przewodniczy kol. Tokarski.

Konkluzja Komisji Przyszłości.

Kol. Konopka przypomina, że Komisja pracowała bez wybierania przewodniczącego - przewodnicili zebraniom kolejno, wg. alfabetu. Obrady zakończono 25 listopada 1998 r i rozesłano wszystkim członkom postanowienia. W 5 tygodni po tym, 2 kolegów zdesolidaryzowało się z postanowieniami Komisji.

Uwagi co do postanowień przysłali : kol. kol. Dobosz, Szereszewski (który zdyskwalifikował jej prace), Satory, Koło Toulon i Vaucluse. Uwagi dotyczyły : nazwy stowarzyszenia, struktur terenowych i komisji wyborczej.

Na pytanie ilu jest członków SPK, kol. Jesionkowski odpowiada że około 260 nie potrafiąc sprecyzować tej liczby.

Komisja Przyszłości proponuje likwidację stałych organizacji terenowych (są animatorzy terenowi którzy pracują wg. 'stanu posiadania'), wiec każdego członka SPK z Zarządem w Paryżu, reaktywację Rady Nadzorczej Stowarzyszenia, rozdział władzy ustawodawczej i wykonawczej. W Walnym Zjeździe mają uczestniczyć wszyscy członkowie, 1 delegat może mieć maximum 25 upoważnień imiennych. Funkcje vice-prezesów terenowych. Pojęcie Komisji Wyborczej - wybory mają się odbywać na zasadzie przygotowanego programu, a nie osoby która się zgłasza. Należy zaproponować Komisje Wyborcza na XXX Walny Zjazd w 2002 roku.

Z 260 członków SPK, ponad połowa jest na emeryturze, wyłączona ze świata pracy. Skonstruowanie nowych struktur może dopuścić do decyzji młode siły stowarzyszenia, patrzące w przyszłość. Obecna sytuacja międzynarodowa jest bardzo niepewna, należy wychowywać młode pokolenie w duchu patriotycznym, być zawsze przygotowanym do obrony Ojczyzny.

Następuje dyskusja nad postulatami. Kol. Satory apeluje, aby byli Zomowcy nie mogli być uczestnikami SPK. Kol. Zychowicz stwierdza, że ze zmianami statutu trzeba poczekać do Zjazdu Federacji. Zna on min. Tylora i jego stosunek co do odbierania godności kombatananta byłym ubekom - ale sprawa lustracji jest trudna.

Walny Zjazd zwraca się do nowego Zarządu Krajowego by do końca czerwca 1999 r. powołał Komisję Statutowo-Regulaminową, która opracuje nowy projekt Statutu.

Kol. Zychowicz odczytuje rezolucję Walnego Zjazdu (w załączeniu).

W związku z napastliwym tonem listów skierowanych do WZ, kol. Wahl-Damasiewicz wyjaśnia, że Koło Paryż i Komitet Obrony DK nie mieli intencji nikogo szkalować, chodziło im tylko o zwrócenie uwagi na alarmujący stan gospodarczy DK i nie dopuszczenie do jego sprzedaży.

Zebranie zakończono o godz. 17⁴⁵

Przewodniczący
Czesław Zychowicz

Protokolant
Hanna Talko

Rezolucja XXIX Walnego Zjazdu

XXIX Walny Zjazd Delegatów Kół SPK Francja obradujący w dniu 8 maja 1999 roku w Domu Kombatanta w Paryżu, apeluje do nowo wybranych władz SPK we Francji i do wszystkich członków o pomoc w przywróceniu koleżeńskiej atmosfery i wzajemnego szacunku.

Walny Zjazd potępia akcję ulotkową i prasową szkalującą członków władz SPK jak też Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Walny Zjazd wyraża uznanie wszystkim tym, którzy w ostatniej kadencji pomimo bardzo trudnej sytuacji finansowej i organizacyjnej starali się utrzymywać łączność z Kołami SPK i wykazali troskę o Dom Kombatanta w Paryżu.

Walny Zjazd uważa za szczególnie doniosłą podjętą uchwałę zalecającą nowo wybranym władzom podjęcie wszelkich wysiłków zmierzających do utrzymania w rękach polskich Domu Kombatanta w Paryżu, i stworzenia jak najlepszych warunków pozwalających mu na służbę Kombatantom i całej Polonii we Francji.

Le client
NOM: Voix Catholique - Mission Catholique
Polonaise
Adresse: 263 bis, rue St Honoré
75001 Paris

N° 1289

#

Paris, 14/5/99

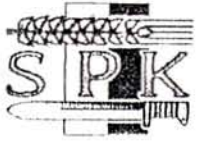
SUPPLEMENT - REGIME INTERNATIONAL

N° de CPPAP: 60593
Titre: GLOS KATOLICKI
Parution N° 1919
Date: 23 Mai 1999

DECLARATION du CLIENT:

Nombre d'exemplaires dans le paquet	Nombre d'paquets	Poids Unitaire	Tarif Unitaire	Montant
Journeaux isolés	215	70g	3,6	770,40
à 2 exe	2	140g	5,5	11,00
à 5 exe	5	350g	9,3	46,50
à 7 exe	—	—	—	—
à 10 exe	10	700g	15,4	154,00
à 15 exe	2	1050g	21,6	43,20
à 20 exe	6	1400g	21,6	129,60
TOTAL				1154,70

Signature de l'editeur ou son mandataire:



STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
I ICH RODZIN WE FRANCJI
ZARZĄD KRAJOWY

78

20, rue Legendre 75017 PARIS, Tél.: 01 47 63 10 92

ARRÊTÉ DU MINISTRE DE L'INTÉRIEUR le 13 Septembre 1947 J.O. N° 240 du 11 Octobre 1947

Paryz, dnia 17 Maja 1999

**Skład Zarządu Krajowego
wybranego na XXIX Walnym Zjeździe Delegatów Kol SPK Francja
w dniu 8 Maja 1999.**

Prezes : Ks. Pralat Kapelan Witold KIEDROWSKI

Ukonstytuowanie się Zarządu Krajowego w dniu 17 Maja 1999 roku
przedstawia się następująco:

ZARZĄD :

kol.kol.:

Jozef CHRZANOWSKI	upowazniony z ramienia Prezesa Z.K. Ks. Pralata W. Kiedrowskiego
Włodzimierz KONOPKA	Referat Statutowy
Zbigniew KUBIAK	upowazniony z ramienia Prezesa Z.K.
Jan KUKURYKA	Skarbnik
Kazimierz MICHALOWSKI	Członek Zarządu
Danuta NOWAKOWSKA	Sekretarz gen.
Apoloniusz SERAFIN	Reprezentant SPK na uroczystosciach
Hanna TALKO	Zastępca Sekretarza G.
Irena WAHL DAMASIEWICZ	Zastępca Skarbnika i Koordynator
Marianna WALLICH	Członek Zarządu

KOMISJA REWIZYJNA

kol.kol. : Bogdan DOBOSZ, Czesław KUROWSKI, Damian POLKOTYCKI

SAD KOLEZENSKI:

kol.kol. :

Jedrzej BUKOWSKI
Beata DERYNG -SANTAMARIA
Pawel OSIKOWSKI
Marian SATORY
Maciej SLOTWINSKI
Andrzej ZAMOJSKI

KOMISJA STATUTOWO REGULAMINOWA

kol. Włodzimierz KONOPKA



Paryż, dnia 13 Czerwca 1999

DROGIE KOLEŻANKI, DRODZY KOLEDZY,

Pragniemy poinformować Państwa o zmianie składu Zarządu Koła SPK Paryż.

Dziękujemy za zaufanie wyrażone w wyborach i pragniemy sprostać jakże niełatwemu zadaniu, które spoczywa na naszej niewielkiej grupie osób, wiernej zawsze tradycji kombatanckiej, otrzymanej w spuściznie.

Zapraszamy do współpracy, do wygłoszenia odczytów o charakterze wojskowym lub pamiątkarskim lub innego rodzaju spotkań poetyckich, muzycznych i in.

Odczyty mogłyby być obrazowane eksponatami z Muzeum Wojska Polskiego we Francji z którym ściśle współpracujemy.

Po pozytywnym załatwieniu, w co wierzymy, sprawy Domu SPK i jego remoncie, otworzą się nowe horyzonty i możliwości dla działalności SPK z szerszym udziałem, jakże licznej, Polonii na paryskim bruku i wtedy nasz program pracy na przyszłość możemy ściślej określić.

Życzymy w okresie wakacji pięknego słońca, rodzinnego ciepła i ojczystych krajobrazów
Prezes Koła Paryż z Zarządem

Skład Zarządu Koła SPK Paryż
wybranego na Walnym Zebraniu w dniu 22 Maja 1999 roku

Prezes : Ks. Prałat Rektor PMK Stanisław JEŹ

ZARZĄD kol.kol./

Lidia BUDZEWSKA Sekretarz Gen.

Aleksandra DUKALSKA

Helena KALINOWSKA V-Prezes

Jerzy MALINOWSKI Skarbnik

Zbigniew PACAK

Apoloniusz SERAFIN

Maciej SŁOTWINSKI

Zbigniew SZCZĘBARA Zastępca Sekretarza Gen.

SĄD KOLEŻEŃSKI kol.kol.

Bogdan DOBOSZ,

Marek KONOPKA

Anna ŁUCKA,

Irena LENCZEWSKA -MOULLIERE

Irena OPTOŁOWICZ

KOMISJA REWIZYJNA

kol.kol.

Maciej MORAWSKI

Hanna TALKO

Irena WAHL DAMASIEWICZ

Henryk WROŃSKI

DELEGACI

kol..kol.

Jozef CHRZANOWSKI

Helena KALINOWSKA

Damian POŁKOTYCKI

Bogdan DOBOSZ

Paweł OSIKOWSKI

Ks Rektor S. JEŹ --z racji urzędu Prezesa

Kraków, dn. 24 maja 1999r.

W. Pan Red. Paweł Osikowski

Szanowny i Drogi Panie Redaktorze.

Posyłam Panu Kingę, a równocześnie poezję dwie ilustracje do wyboru i ew. zamierzenia (i. w. Kinga mała obrar olejny w kościele św. Mikołaja w Bochni wg. szkicu Jana Matejki z. Włocławek Bolesław Wstydlivy; Kinga mal. Włodzimierz Tetmajer).

26 kwietnia posłałem Panu Redaktorowi art. na maj pt: Matejka Boska na Tatrach. Nie wiem o jego losach. By może już wydrukowany tylko nie posłano mi tego numeru "Głom".

Wkrótce pošle Panu Redaktorowi o parzystym i krakowskim (wawelskim) pogrzebie Jula Gowachiego (rocznica tego drugiego w cieniu) i o zwigach chłopim z Delacroix. To w związku z rocznicami.

Wciąż jestem zapracowany i cięno z Krakowianami. Może uda się odpocząć. Mam też nadzieję, że się zobaczymy.

Srodkiem Panu, Siostrze Anieli i całej P.T. Redakcji pozdrawiam i proszę dać mi znowu co z Matejki Boskiej oraz z Kingą i tym kłuciem na Giewoncie.

W. Rokoss

81

Ogłoszenia Glos Katolicki

Teksty:

EUROKAR - Najtaniej (od 440Fr !) Luksusowym **Autokarem** do Polski.

Wyjazdy **CODZIENNIE** (dodatkowe wyjazdy ekspresowe)

WOLNE MIEJSCA ! tel. 01.47.39.58.09, port. 06.88.43.40.97

DReAM BUS - zmienic tylko tel drugi na 06.88.43.40.97

62,5

✗

17 s[...]

25

312,70

Kristawa WOROŃECKA
12, Allée du Prunier Hardy
appt. 331
92220 BAGNEUX

Paříž, 16.08.1999

tel. 01.47.35.77.29

Redaktor Academy
"Głosu Katolickiego" -
Szt. P. OSIKOWSKA

To siostra
co braku
komputerowe
propozycja, inna
relatywnie
napisac
o czym
rozważa
co tematy
co temat

Szanowny Panie,

Dziękuję za możliwość regularnego dołączania "Głosu Katolickiego", że jest dobry, ambitny, bogaty, ciekawy artykuły, o tym co w Polsce, w Szwecji, w życiu religijnym, etc.

Do tej pory to redakcji nie przysłała prośbę o zmianę. Długo czas rozmawiałam z siostrą Angelą, o różnych sprawach, i o Głosie Katolickim. Wyraziła mi, przede wszystkim Panu i całemu zespołowi redakcyjnemu, gratulacje, podziękowanie, i... zaangażowanie w pierwszy numer (siostra wspomina, że przy abonamentach jest 2000 tys. nie było liczone się sprzedaż) - zaangażowanie, jako pierwszy emblemat (choć sprawy polityki nie są mi obce, chodzi o tego względu, że studiowałam geografii, jedną z najbardziej wykorzystanych dziedzin, studiowałam w Polsce - UK - studiowałam: Berlin - doktorat roboty - więc pewnie przy

85
Okazywał się przede wszystkim intelektualny geograf (cz. Sorbona).
Mówił o tym, że jego dążeniem, a przede wszystkim
sceptem, było doświadczenie jak najbardziej ambitny
porównanie pisane, purytany się więc problematyki
"z życia wziętych" i "życie bierzące", biblijnego
katechizmu, purytanicznej parafrazowania, emigrantów.

O ile nie dosyć interesują się życiem politycznym
(wien do z doświadczenia, wieloletni katechizacja, moja (francuska
- katechizacja) ciocię, ale polityka jest "początek"); do
katechizmu (katechizacja) są codziennie problemami, chociaż
le - emigracyjnie, życie rodzinne ma emigrację,
psychologicznie dzieci w kulturze zachodniej, ich integracja
(w szkole, ...), problemami nas, rodziców i integracja dzieci;
może ile rodzice sobie (rodzice) z przekroczeniem kultury
rodziny ojczymy, ma ile jest to przyjmowane przez
dzieci. A dzieci (z doświadczenia), że jest bardzo, bardzo
roźne. Są dzieci, które rozumieją po polsku (bo
rodzice do nich mówią) ale nie mają ochoty mówić
po polsku w języku rodziców (parady rożne: w (miejscu
życia) francuski język (ojciec, matka) co dzień po
obudzeniu -> praca), rodziców i weekendów może w domu
tylko i polski dwumowy, chociaż i francuski
w (kuchni) żyje, ale codziennie.

Są dzieci, które nawet nie rozumieją po polsku
(mówią tylko francusko, matka Polka dziecięcy przebywała
po domu (praca), przeważnie doświadczenia Ojciec - francuski, język
(wystarczy, że dzieci pracuje i nie go więcej w domu), no
więc dzieci mówią i w szkole i w domu francuski.

sięgnąć do pióro, by temu, diemajowemu pomoci,
pocieszyć, zasugerować.

Wesłać prawie przekonała, że nie będzie miała odpowiedzi
na to a i ludzi nie wyślą się z takich możliwości.

Skąd te sugestie: Dziś wiecie.

Pamiętam, pamiętam się czytać me "Przyjaciele"
kobiet, posłać do szkoły, do tej klasy. Gosiła
w naszym domu, adpła tylko pamięć sięgnęła.
Kopie Thomasie, proste kobiety i dziewczyna sięgnęła po to
"Kobiety" piszę piśmie przypomnieli, ludzkich spraw,
porad gospodarczych, analitycznych, psychologicznych
savoir-vivre.

"Przyjaciele" sprawa brzośca wódki do Francji,
długo się czyta; zapamiętałem, gdy mi się było
kupić ("pod kółkami" potem w sklepie). Kupowałem
już czas kilka gazet i wizerunek
widać się, że mi się wydawało, a przedstawiając mi
pamiętałem w dzień czytać (takie czasem
karty). Tuż przed wakacjami, zostawiając na banku
ambitnie, przytoczone, Gios kardali. Nasze podniecie
dokupię coś "prosto z Polski" ("Nasze Polskie" itp.)

Każde bynajmniej spotkać wziętych bliskich każdej rodzinie
wodzić miś emigracji, ciężej jest, jak się się inną
kobieta ten - nie emigracji, jak sobie radzić (albo nie
radzić - nie tylko o sukcesach swoich i innych pisze).

Sądzi, że takich jak ja, jest wiele, przypuszczam, że
wiecej byliby malarzów, może inni wybierają "lepsze"
niezmiernie (pisze) siebie byliby, gdyby "Gios kardali", więc w
konkurencji z innymi czasopismami o wystawianym tylko posłaniu
zabaw, otworzyć się na precyzyjnie emigranta. I może nie musi

racenki i inne wronki
tyre
tyre

Po...
Prez...
Motel...
na...
niek...
ra...
od...
st...
ale...
sh...
p...
o...
o...
Prac...
K...
...

bywają w 80% ; przybycie matki "prezycją"
ok. 18-ej (czyt. i pojmi) -> duże zmiany w ich
pracy rodzinnej, w końcu muszą się same.

Widzę, że jest problem, dzieci nie mogą się stoma-
nizować samodzielnie z łoboz wlasny. Bobie kałecy
francuski, dzieci co nieco rozumie po polsku.

Po kilku tygodniach w piękne, rodzinne godzi
strony, co się zaczyna w tym dzieciach i jest
stomat, cyfry podg, ale i tak, nie idą sobie
musie po francusku.

Małżeństwo (moje koleżanki) nie podchodzi do tego
obopólnie, ale i nie chce mieć do nadrobienia.

Na dodatek z tego, w przedzie w rozpadnię.
Koleżanki te, pozostawia, że czeka 40 km

zost. Parafia, często bywa w kasele Polska, to
dzieci jej matkami "przyjęte" są przez się do
parafii francuskiej. To graża, że Bóg jest esydem
i by, że przemawia w różnych językach

Długo, że nie maie dobrych recept nie
kompat, no wiele rodzinnych, chrześcijańskich problemów...

Te które by tak dzielnie (jakiej subryty dla tych
matki (młodszych, starszych), im, więcej dzieci... które by
wskazywać im po prostu dzielnie się ze swymi

codziennymi problemami. Ładnie sobie poradzi, że
Ardens (Kam) być balsamem na każdy ludzki
problem, ale niektóre kostrytary podnieć się konar

Ze swego oprowz, które doświadczeniem, które i ostatec
kolejnym przeżyciem; a która się, że i sami czytelnicy

Paris 30 Août 1999

Polskie Zjednoczenie Katolicki
Okręg Paryż
Pan Prezes - Robert Szczerba

Redakcja Głosu Katolickiego potwierdza i wyraża jednocześnie swe gorące podziękowanie
- „Bóg zapłać” -
Polskiemu Zjednoczeniu Katolickiemu
za otrzymane wsparcie finansowe
(udział w kosztach zakupu nowego komputera)
w wysokości 1000, - frs (jeden tysiąc franków francuskich).

Polskie Zjednoczenie Katolickie

Z wyrazami wdzięczności i poważania

Paweł Osikowski - red. naczelny

KUREK Wiktor

89

4, rue des Pinsons Montparnasse
47500 FUMEL

do: Stan. Redakcji „Głosu Katolickiego”
263-bis, rue St.-Honore 75001 Paris

Wracam się do Francuskiej Redakcji w związku z otrzymaniem w ostatnim numerze „Głosu Katolickiego” zawiadomienia o upływie jego abonamentu z dniem 30 września. Byłem przekonany - jak wskazuje jego data na opasce: 30-99.10 - że to dopiero z końcem października, dlatego nie spieszyłem się. Czynie to więc dziś po jego otrzymaniu zatrzymanym tu rzekim bankowym opiewającym na sumę 400F. a to:

- odnowienie rocznej prenumeraty „Głosu Kat.” = 325 F
 - zamówienie tego egzemp. kalendarze „- - -” = 25 „-
 - dodając do tej sumy = 50 „-
-
- 400F.

Zachęcając ją na równie

My żyjący jeszcze emigracji mamy na uwadze fakt że Polska Misja Katolicka przy spełnianiu jej tak ry-
wotnych obowiązków tego zaspakajania potrzeb duch-
owych tejże emigracji, pamiętamy - zwłaszcza dziś - o
tych którzy już od nas odeszli na wieczny spoczynek
żeby przez modlitwę mieć naszą o nich pamięć.

Przepraszając za to małe opóźnienie tegoż dla Francuskiej
Redakcji wyraży szacunku.

Z poważaniem *W. Kurek*



90
Zatęgam tu dodatkowo wieść rozwiązanego szyfrogramu
P. M. Dziwniela a to:

Posiód mieszkaw Pan Bóg uderza w ogromny drwon
dla Stwierńskiego oto Papięta otwarty tren
Twarz Jego stoncem rozpromieniona lampą dla stug
za Nam rosnące pędzą plemiona w Światło gdzie Bóg.

Kalery tu również dodaj i karax postawić pytanie czy dziś w
wolnej juri Europie po tak kapitalnym wydarzeniu w jej historii
obalenia tego dyktatorskiego reżimu po tych 70ciu dwóch latach
jego panowania które odbyło się kosztem milionów ofiar ludz-
kich a w 1945 zając pół Europy - mogłoby to się dokonać
gdyby nie wybór na Stolicę Apostolską naszego Papięta a
krótko po tym przejęcia steru tej władzy przez M. Gorbaczo-
wa? On to właśnie nie będąc takim nie chętnym wchodzić w
ślady swych poprzedników bo jako social-demokrata i
wierzący katolik chociaż innego obrządku - nawiązał dia-
log ze Stolicą Apostolską. Wkruszącym byto jego przyjęcie
na audiencji u Ojca Świętego kiedy to ten dialog przyniósł
tak oczekiwane rezultaty nie do pomyslenia za czasów jego
poprzedników. Dowiedzieliśmy się ostatnio o śmierci jego żony
która jak i jej mąż wierząca katoliczka otrzymała już od
najwyższego władcy nagrodę za jej dobre czyny na jaką
może liczyć najmniejszy prostaczek bo u Niego już wszys-
cy jesteśmy równi.

Marian Waligone
ul. J. Czyżewskiego 25 m 2
80 336 Solaruski Oliwa
Tel. (0-58) 559 76 45

Edam 21.09.1999
P.T. Redakcja
Głos Katolicki
75 001 Paris

Wielce Szanowny Pan Redaktor Paweł Osiekowski
Bardzo, a bardzo serdecznie dziękuję za przesłane
mi 9.9. honorarium. Jednocześnie jeszcze bardzo
miępraszam za moją niecierpliwość! Sądzę, że Wielce
Szanowny Pan Redaktor myślał o starszemu celownikowi.
Nie mam jednak ośmielam się rozprowadzić

Nadajemy art. na m-c listopad.

Sąd Ostateczny Hansa Memlinga - znajdujący się
obecnie w Muzeum Narodowym w Gdańsku. OK

Art. zawiera - genezę jego powstania, m.in. wiersz - wstacha
Angeles Tanciego - w ostateczny porządek sprawiedliwości
- historia przypadkowego niezbyt chlubnego zdebycia
tryptyku przez Goleismana, dalsze losy, 24 wiersze
mieszane i opis powiązanych scen. Do art.
załączony tryg. poetycki.

Oczekuję na testową odpowiedź, pozostaję
z wyrazami głębokiego szacunku

szczęśliwie
Marian

Mme H.M.PIASECKA
5, rue Auguste Renoir
78430 Louveciennes

92
18.IX.1999

GLOS KATOLICKI redakcja
MISSION CATHOLIQUE POLONAISE EN FRANCE
263 bis, rue St.Honoré
75001 Paris

Szanowny Panie Redaktorze,

Z przyjemnością przekazuję informację, która powinna zainteresować kółka polonijne. Otwarto sekcje polskie w następujących uczelniach francuskich:

1°/ Collège LES HAUTS GRILLETS

Section Polonaise
Boulevard Hector Berlioz
78100 ST. GERMAIN EN LAYE

2°/ LYCÉE INTERNATIONAL

Section Polonaise (fonctionnaje od 2 lat).
2, Place Montréal
69007 L Y O N

Myślę że w pierwszych dniach roku szkolnego wpisy będą jeszcze możliwe dla polskich uczniów.

Liczmy ponadto na Szanownych Redaktorów, że zechcą dostarczyć nam szczegółowych informacji dotyczących

1°/ r e p r y w a t y z a c j i zagarniętego rabunkiem przez judeo-komunistów mienia polskich Rodzin,

2°/ l u s t r a c j i judeo-komunistów - K A T Ó W polskich Patriotów, którym zawdzięczamy że POLSKA figuruje dzisiaj na mapie Europy i zwiemy się POLAKAMI, a nie " białymi murzynami", jak głoszą wrogie Polakom sfery semickie.

Z wyrazami przyjaźni, myślą zawsze na Ojczyściej Ziemi

szczerze oddana



b.Kombatant
b. Deportowana

W. Pan.

Red. Paweł Osikowski

P.o.r.

Kraków, dn. 23 IX 1998 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Czy dostał do Pana mój list z lipca? List był
pitany w szeregowych obolicznościach i był dość szorstki.
 Jeśli pewnie H3 Pan uim dotknęty, obraził się na mnie
 i postanowił ze mną zerwać kontakty - to niniejszym
 chciałbym Pana Redaktora przeprosić.

Czy był Pan w sierpniu w Polsce? a skoro tak
 to gdzie mam upatrywać jonyerę tego, żeśmy się nie
 spotkali: dla tego że otrzymał Pan list i się obraził
 dla tego, że nie udało się Panu ze mną zkontaktować
 (bo np. nie mógł mi Pan zastai w domu jak dawni
 a może list przyszedł do Paryża już po planowanym
 wyjeździe do Polski?

Jeśli neerywisie się Pan gdzieś to sam jeszcze pre-
 proszam i zapytuję:

Czy jest Pan Redaktor gotów odnowić ze mną
 kontakty jako autorem tekstów dla Głosu? (na
 dotychczasowych warunkach)?

z myślą o Panu przygotowuję następujące tema-
 ty: 1. Podróż Głowackiego na Wschód.

2. Pogrzeby Głowackiego.

3. Chopin (rys biograficzny) - tytuł roboczy

4. Chopin i Delacroix.

5. Grób miernanego żołnierza.

To wszystko mogłoby być jeszcze w tym roku.
 ale pierwszy tekst mógłbym przestai dopiero pod
 koniec października. 29 września wylatuję do

do 25 minut
niez

Egiptu i Jerozolimy i wróć do Krakowa 20 październi-
nika. Wtedy dopiero moglibyśmy odrodić współpracę.
Proszę się zastanowić i odpisać mi listem na domowy
adres (ul. Składowa 12/19. 30-010 Kraków).

Byłbym wdzięczny gdyby udało się Panu Redaktorowi
porekazać mi honorarium za Koniec Grewonii
(1 str.) i Siostra Kinga (2 1/2 str.) Wtedy musicie
ale mam trudności fin.*

Panie Paulu mam nadzieję, że się Pan nie
zniecierpliwi. Jak Pan widzi możliwości mego stylu
wykroczenia z wyroczni

Pozdrawiam Pana i Izę ukłony.

Pozdrawiam też Siostrę Anieli. Miło wspomina
nami nasze krakowskie spotkanie i wyjazd
reżyserski do klasztoru Kamedułów na Bielance

Bożdzie z/rowi

mimo wszystko Wasz

Mieczysław Roloff

* Koperkę na moje narzeczono można
zostawić w Antykwariacie naukowym
p. Edwarda Smitha w Krakowie,
ul. św. Tomasza 8 (w godz. 10-18)
lub np. w Tow. Miłośników Historii i Zabytków
Krakowa. ul. św. Jana 12. w godz. 10-14.
albo gdziekolwiek - z wiadomością dla mnie
gdzie mam odebrać.

Rzym, 22 październik
95 1999

Szanowny Panie Redaktorze,

Z planu umieszczenia w "Głosie Katolickim"

moich artykułów musiałam na razie zrezygnować
a to dlatego, że ze względu na emisję w radiu polskim
frekwencja mojej książki (kalendarz listopad) zdecydowanie się
wyjeżdża do Polski o miesiąc wcześniej, a czas przeznaczony
tutaj na przygotowanie artykułów do "Głosu Katol.", musiałam
przeznaczyć na pracę nad książką i przygotowywanie
się do wystąpienia w radiu po emisji frekwencji
książki.

Jeśli chodzi o same artykuły to na razie
zapewniać nie mogę się tym zająć. Jeśli chodzi natomiast

o przygotowywamy przez cykl wywiadów pt: " ~~Opis~~ " "Fundamenty cywilizacji mitosów: święto życia - święto cięta to życie, że redne Pan drukować to u "Głosie" pomysły od wiosny, bo wtedy tu przyjdę. Ma to być około 20 wywiadów, uchwytujących sturzenie katolickiej dotyka dotyczący życia sekularnego. Jest osoba, które wybiera na swoich młodszych jest pośrednie znana. Ze względu na kompletny jak dotychczas zjawie z Paup Teroné tej same, jak na przedruk tych wywiadów z "Głosu" do którego się strajanie katolickich prasa tutaj. Chciałbym też wpaść to w formie listów i wypełnić w radium. Na razie jednak życie proste wprost nie ma to, że Pan będzie pierwszym, który to zchłynie.

Jeszcze stawać uczucia. Monika Augustyn

97

Paris, le 29 Octobre 1999



**KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

263 bis, Rue Saint Honoré 75001 Paris
Tél. 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31
Fax 01 55 35 32 29
CCP 19.180.05 U Paris
(Aumonerie Press)

FACTURE N° 150/FP/10/99

Mr
POLKA SERVICE
2, rue Mondovi
75001 Paris

tél. 01 40 20 00 80; 01 48 43 63 55

Publicité (participation-sponsorisation) dans le
~~Calendrier de la Glos Katolicki pour 2000 an~~
du 11 av 2000

PRIX HT 3000,00
TVA (20.6%)..... 618,00

TOTAL A PAYER:..... 3618, 00

(A L'ORDRE DE: AUMONERIE PRESSE  CCP 19.180.05 U PARIS)
avant 21 Novembre 1999 S.V.P.

Veillez rediger votre cheque
a l'ordre de

Zbigniew M. Rosinski

Floralienlaan, 330
2600 Berchem
Belgja

4 listopada 1999

Szanowni Państwo,

abonent "Głosu" od wielu lat, czytam w ostatnim numerze tygodnika, à la page des francophones, artykuł pana Zienkiewicza o nowo-wydanej książce Jana Mycińskiego "Une histoire de la Pologne ancienne".

Bardzo chciałbym nabyć tą książkę ale, niestety moja księgarnia nie zna wydawcy którym jest Le Rayonnement Culturel Polonais w Lille. Ponieważ "Głos" nie podaje adresu wydawcy, zwracam się do Państwa z prośbą, o przesłanie mi tej książki wraz z rachunkiem za cenę, która ureguluję natychmiast po otrzymaniu przesyłki.

Z góry bardzo dziękuję, i pozostaje,

z najwyższym poważaniem.

Głos Katolicki
263 bis, rue Saint Honoré
75001 P a r i s .

Rog-attest

ATTESTATION
=====

La Rédaction de l'Hebdomadaire "GLOS KATOLICKI" certifie par la présente que Monsieur HENRYK ROG ,possédant la Carte Internationale de Journaliste N° 0730 ,,demeurant en France -27,Rue Lamartine,95240 Cormeilles-en-Parisis est notre collaborateur permanent et il écrit sur les monarchies du monde entier.

La présente attestation est délivrée a la demande de l'intéressé pour servir et valoir ce que de droit.

Nous prions toutes les autorités de bien vouloir aider le porteur de cette attestation dans l'exercice de sa profession ,ainsi que pour demander d'accréditation de la presse.

Rédacteur en Chef

Drugi Panie Redaktorze,

jak poinformowano mnie w Serwicie
 prawnym francuskiego dla SZ, do
 akredytacji prawniczej, podwójnej, oficjalnych
 wszystkich sekcji prawniczych, potrzebne jest
 załącznik, którego tekst przesłałam
 w załączeniu.

Upewniam się proszę o spełnienie mojej
 prośby.

Z wyrazami serdecznego pozdrowienia i wyrazu
 głębokiego szacunku.

Henryk Rogo

Ted / C / Emil / Cwik / (Cwik - Śliwa - 42) 101
4/100

List z Polski

Kraków 5.11.1999

Po szcziolatecznym pobycie we Francji, wydaje mi się, iż kraj, a szczególnie miasta nie tylko duże, jak Kraków, ale i te mniejsze zmieniły się zasadniczo na korzyść i pod tym względem niewiele ustępują swoim odpowiednikom zachodnim (myślę tu o dużych domach towarowych, wyspecjalizowanych sklepach, restauracjach, barach, kawiarniach, piwiarniach, aptekach itd., o licznych, ładnych samochodach na ulicach i drogach, o ofercie towarów spożywczych, odzieżowych, obuwniczych, budowlanych, sprzęcie gospodarstwa domowego, itp). Generalnie Polacy są zadbani, porządnie ubrani, a ulice są nareszcie kolorowe, zwłaszcza półnym popołudniem i wieczorami. Nie piszę o wsi, gdyż jeszcze tam nie byłem i nie zrobiłem własnego rozeznania o tej materii. By uczestniczyć w normalnym życiu codziennym, łącznie ze sferą kulturalną(kino, teatr, koncert, wycieczka), potrzeba rzecz jasna-pieniędzy, a z tym rozmaicie u różnych ludzi bywa. Zauważyłem, iż rodacy są zapracowani, zmęczeni pracą, zabiegają i troszczą się o zdobywanie i pomnażanie środków materialnych, niektórzy obnoszą się nawet ze swoim bogactwem, ale widać też ludzi zubożałych, biednych i takich, którym doskwiera niedostatek. Przyczyny pauperyzacji są podobne jak we Francji i innych krajach kapitalistycznych. Kalkulację cen towarów określiłbym raczej jako rozsądnie umiarkowaną w stosunku do średniej pensji, chociaż występują też odchylenia od tego standardu. Towary wyższego rzędu mają również konkretny szacunek, ale tu w grę wchodzi sporo więcej czynników aniżeli tylko odniesienie do przeciętnego uposażenia pracowniczego. Jakby nie patrzeć, sytuacja znormalniała, ponieważ trzeba starać się o pieniądze, a nie szukać dojścia do zdobycia towarów. W tym względzie widać, że reformy przyniosły spodziewany i pożądaný skutek, a z roku na rok obniżająca się inflacja utrwała wartość złotówki i podnosi zaufanie do rodzimego środka płatniczego. Większościowa koalicja, obecnie rządząca, wyłoniła Radę Ministrów raczej z rozsądku niż na podstawie wspólnej platformy programowej. Dzisiejszy rząd, który jest synonimem małżeństwa z rozsądku, przeżywa wzloty (tych jednak niewiele) i upadki (tych znacznie więcej). Ocena wdrożonych reform przedstawia się różnie w zależności od orientacji politycznej i indywidualnej sytuacji społecznej człowieka. Najwięcej udały się chyba reformy, administracyjna i szkolna (mimo pewnych zastrzeżeń), najgorzej wypadają jednak w odbiorze społecznym reformy, zdrowotna i emerytalna (ogólnie uważa się, że zostały leprzygotowane, a ich wdrażanie jest chaotyczne, bałaganiarskie, mało fachowe i niekompletne). Wróży to nie najlepiej koalicji w przyszłych wyborach. Ludzie, sędzę, zrozumieli, że należy reformować, że są koszty tych operacji, nie ma jednak zgody na chaos i ratuj się, kto może, czyli zagrożenie podstaw bytowych i socjalnych najsłabszych grup społecznych, a także zwykłych pracowników, opłacanych z budżetu. Przepychanki rządowe i personalne oraz źle przygotowane ustawy powodują, że koalicjanci tracą poparcie elektoratu i zyskują przeciwników(np. afera z prezesem ZUS, ministrem Kropiwnickim, ustawą dekomunizacyjną).

Po powrocie miałem wiele spraw urzędowych, związanych z odnowieniem kontraktu pracy na uczelni. Zredagowana książka w Caen, już po recenzjach, rozpoczęto opracowanie monografii. Uczestniczyłem w uroczystych premierach filmów A. Wajdy „Pan Tadeusz”, i J. Stuhra „7 dni z życia mężczyzny”, połączonych z picciem szampana. Natomiast w Teatrze Kameralnym w Krakowie widziałem najlepszą tegoroczną sztukę teatralną w Polsce „Iwona, księżniczka Burgunda”, W.Gombrowicza. W tych trzech wypadkach należy mówić o uczcie duchowej, chociaż do „Pana Tadeusza”, mam trochę pretensji.

Czy wszystko w obecnej Polsce może zadowalać? Oczywiście nie, bo drogi nadal kiepskie mimo ciągłej poprawy, bo okropne korki w miastach, bo prawie całkowicie załamała się państwowa służba zdrowia, korzystając przecież szeroko ze składek pracowniczych. To chyba z czasem, wierzę, poprawi się, inaczej być nie może. Jesień w sejmie to rutynowe układanie budżetu i planowanie podatków na rok następny. Ponieważ od tego aktu ustawodawczego zależy los milionów ludzi, wypada życzyć parlamentarzystom dobrych pomysłów i poprawnej merytorycznie ustawy.

Opr. F.L.Ćwik

W. Śliwiński

Polsko-Francuskie Stowarzyszenie „MŁODOŚĆ I ZDROWIE”

Stowarzyszenie kolonii letnich „Młodość i zdrowie” 23 października zorganizowało kolejny swój wieczór z polską kolacją i muzyką w ładnie udekorowanej sali pod kościołem w Creutzwald-Neuland.

Przeszło dwieście osób pochodzenia polskiego, jak również Francuzi, przybyło na ten polski wieczór znany w całym zagłębiu węglowym. Rokrocznie przedstawiciel Polski z Konsulatu uczestniczył w tymże wieczorku. Niestety w tym roku p. Krystyna Kalińska przeprosiła, miała inne obowiązki. Natomiast p. Jean-Luc Woźniak, zastępca burmistrza i sekretarz Lion's klubu z satysfakcją przybywa wraz z małżonką na nasz wieczór, to dzięki niemu i jego interwencji, Lion's klub ofiarował stowarzyszeniu na ręce prezeski czek wysokości 10 000 F na ulepszenie Ośrodka Wakacyjnego we Freland. Mimo licznych zajęć przybył choć na kilka godzin p. André Bohl, senator i mer miasta Creutzwald wraz z małżonką, posmakować polskiej kuchni i zobaczyć jak bawi się Polonia.

Po przywitaniu gości była niespodzianka, gdy cała grupa w strojach ludowych zebrana była na scenie poprosiła do siebie Janka Debusa z Nilvange i Franka Marcinka z Creutzwald. Wręczono im w imieniu Stowarzyszenia witraż, wykonany przez Agnieszkę Marcinek-Trenda. Witraż ten przedstawia jeden z trzech budynków Ośrodka we Freland, a z boku Janek jako ogrodnik i odpowiedzialny za lasy i łąki od przeszło trzydziestu lat. Drugi witraż wręczono Frankowi jako gospodarzowi i najstarszemu członkowi i współzałożycielowi Ośrodka. Przedstawia on dom z Frankiem i dwójką dzieci w strojach ludowych. Bo Franek przecież przez kilkanaście lat był wodzem zuchów na kolonii letnich we Freland. Oklaski były ogromne, bo Janek i Franek są znani przez całą polonię. To podziękowanie ze strony młodych członków było wzruszające ale i słuszne. Kluski na parze - rolada - kapusta jakże to wszystko smaczne; jednemu się przypomniała mama, a drugiemu babcia, gdy dania podawała. A gdy Janusz, Jerzy, Jean-Marie i Karine wzięli akordeony i zagrali tak prawdziwie po polsku, tańczono i śpiewano aż do rana.

Sukces tego wieczoru jest zasługą całej młodej ekipy naszego Stowarzyszenia, która jak te mrówki wszystko przygotowała. To oni chcą kontynuować dzieło naszych przodków.

Podziękowania idą do: Yvette, Jean-Marie, Angélique, Pascal Swierzewski, Krysią, Edziu, Edwige, Thomas i Wanda Grześkowiak, Heniu Ostrogórski, Elizabeth i Roger Wiczorek, Bernard Połczyński, Lili Laudamy, Irène Gorgol, Genia i Krysią Morawski, Ania Art, Gaby i Philippe Grześkowiak, Dorotka i Patrick Trenda, Ryszard Mróz, Halina, Agnieszka, Jerzy, Franek i Marta Marcinek.

Dochód tego wieczoru jak zwykle idzie na Ośrodek by móc kontynuować modernizację. Odchodzi do domu wszyscy zegnali się z podziękowaniem i do przyszłego roku. Sam p. Bohl powiedział: „Il faut être polonais ou d'origine pour organiser une telle fête et s'amuser comme vous”.

Uczestniczka

Lion's

dwójka dzieci z staroch ludowych, bo zremontował dom Franke w towarzystwie

sobie spotkanie ze rok

2 1 3

dzięki niemu 10000F

i Janke

chłopit

chłopcy kolegami

prece x/ne

zyczenia

poproszono na podium

jakie piodnikie

wspomniano

o dwójce dzieci z staroch ludowych, bo zremontował dom Franke w towarzystwie

o podziękowaniu ze strony młodych członków

o babcia, gdy dania podawała

o sukces tego wieczoru

o podziękowania idą do

o Bernard Połczyński, Lili Laudamy, Irène Gorgol, Genia i Krysią Morawski, Ania Art, Gaby i Philippe Grześkowiak, Dorotka i Patrick Trenda, Ryszard Mróz, Halina, Agnieszka, Jerzy, Franek i Marta Marcinek

o Dochód tego wieczoru

o Odchodzi do domu

o Bohl powiedział

o Franek jako ogrodnik

o Franekowi jako gospodarzowi

o Franekiem i dwójką dzieci

o Franekiem i Franek są znani

o Franekiem i Franekiem

o Franekiem i Franekiem

o Franekiem i Franekiem

o Franekiem i Franekiem

o Franekiem i Franekiem

o Franekiem i Franekiem

o Franekiem i Franekiem

POLSKA MISJA KATOLICKA
WE FRANCJI

263bis, rue Saint-Honoré
75001 PARIS
tel. 42 60 07 69; 42 61 17 05
fax 40 15 09 64

Paryż, styczeń 1995 r.

*Dziękuję za pamięć i życzenia świąteczne,
które pragnę odwzajemnić.
Niech radosne odkrywanie u stołu Eucharystii
Bóstwa Pana naszego,
złączonego z Jego najpiękniejszym Człowieczeństwem,
będzie w tym Nowym 1996 Roku jeszcze pełniejsze.
Niech coraz bardziej świadome przyjmowanie tego daru
stanie się naszym wkładem w tworzenie dziejów
Kościoła i Ojczyzny oraz kraju, w którym żyjemy.*

.....

Ks. Prałat Stanisław JEŻ
Rektor
Polskiej Misji Katolickiej we Francji

MŁODO-42

+ foto jest

2.4.83

104



ASSOCIATION DE COLONIES DE VACANCES

" JEUNESSE ET SANTE "

4, Impasse Mozart 57150 CREUTZWALD

☎: 87 93 21 37

Ubiegłego 23 Pazdziernika poraz kolejny Stowarzyszenie kolonii letnich « Młodość i Zdrowie » pod kierownictwem Marty Marcinek zorganizowało swój wieczór rodzinny z polską kolacją i polską muzyką, w ładnie udekorowanej sali pod kościołem w Creutzwald-Neuland.

Przeszło dwieście osób z pochodzenia polskiego jak i też francuzi przybyło na ten polski wieczór znany w całym zagłębiu węglowym. Rok rocznie przedstawiciel Polski z konsulatu uczestniczył w tymże wieczórku. Niestety w tym roku Pani Krystyna Kalinska przeprosiła, miała inne obowiązki. Lecz Pan Jean-Luc Wozniak zastępca burmistrza i sekretarz lion's klubu z satysfakcją przybywa wraz z małżonką na nasz wieczór ; to dzięki jemu i jego interwencji że lion's klub ofiarował stowarzyszeniu na ręce prezeski czek wysokości 10 000 franków na ulepszenie ośrodka wakacyjnego we Freland. Mimo dużych zajęć przybył choć na kilka godzin Pan André Bohl senator i mer miasta Creutzwald wraz z małżonką, posmakować polską kuchnię i zobaczyć jak sie bawi polonia.

Po przywitaniu gości była niespodzianka gdy cała grupa w strojach ludowych na scenie zebrana, prosiła do siebie Janka Debusa z Nilvange i Franka Marcinka z Creutzwald. Wręczono im w imieniu stowarzyszenia witraż, wykonany przez Agnieszke Marcinek-Trenda. Witraż ten przedstawia jeden z trzech budynków ośrodka we Freland a z boku Janek jako ogrodowy i odpowiedzialny łąk i lasów od przeszło trzydzieści lat. Drugi witraż był wręczony Frankowi jako gospodarzowi i najstarszemu członkowi i współzałożycielowi ośrodka. Przedstawia on dom z Frankiem i dwojga dzieci w strojach ludowych. Bo Franek przecież przez kilkanaście lat był wodzem zuchów na kolonii letnich we Freland. Oklaski były ogromne bo Janek i Franek są znani przez całą polonie. To podziękowanie ze strony młodych członków było wzruszające ale i słuszne. Kluski na parze - roląda - kapusta jakie to wszystko było smaczne< ; jednemu się przypomniała mama a drugiemu babcia gdy takie dania podawała. A gdy Janusz, Jerzy, Jean-Marie i Karine wzięli akordeony i zagrali tak prawdziwie po polsku, tanczono i śpiewano aż do rana.

Sukces tego wieczorku jest zasługą całej młodej ekipie naszego stowarzyszenia która jak te mrówki wszystko przygotowała. To oni chcą kontynuować dzieło naszych przodków.

Podziękowania idą do : Yvette, Jean-Marie, Angélique, Pascal Swierzewski, Krysia, Edziu, Edwige, Thomas i Wanda Grzeskowiak, Heniu Ostrogórski, Elizabeth i Roger Wieczorek, Bernard Połczynski, Lili Laudamy, Irene Gorgol, Genia i Krysia Morawski, Ania Art, Gaby i Philippe Grzeskowiak, Dorotka i Patrick Trenda, Ryszard Mróz, Halina, Agnieszka, Jerzy Franek i Marta Marcinek.

Dochód tego wieczoru jak zwykle idzie na osrodek by móc kontynuować modernizację.

Odchodząc do ich domu wszyscy żegnali się z podziękowaniem i do przyszłego roku. Sam pan Bohl powiedział « Il faut être polonais ou d'origine pour organiser une telle fête et s'amuser comme vous. »

Uczestniczka



ASSOCIATION DE COLONIES DE VACANCES

" JEUNESSE ET SANTE "

4, Impasse Mozart 57150 CREUTZWALD

105

☎: 87 93 21 37

Creutzwald, 15 listopad 1999.

Redakcja Głosu Katolickiego
W PARYŻU

Szanowna Redakcjo,

Jestem stałą czytelniczką „Głosu Katolickiego”
i z ogromną przyjemnością stowarzyszenia koleżanki letniczek
„Katolicy: zdrowie, życie” byłym sobie by artykuł
„Polska w wieloletniej transycji” ukazał się w Głosie
Katolickim.

Bardzo byłabym wdzięczna i proszę o wyrażenie
szacunku dla całej redakcji.

Małgorzata Kowalczyk

ASSOCIATION DE COLONIES DE VACANCES

4, impasse Mozart

57150 CREUTZWALD

P.S. Załączam zdjęcie

**UNION CHRÉTIENNE
DES DÉPORTÉS ET INTERNÉS**

C. C. P. Paris 95 60 44 X

Président

R. Père Jacques SOMMET
15, RUE MONSIEUR - 75007 PARIS
TEL STANDARD : 01 40.61.64.00

Secrétaire Générale

Melle Renée Keller
57 bis, Rue Croulebarbe
75013 Paris

Tél: 01 43 36 07 95

N° 16

Paris le, 12 décembre 1999

106

1

Cher Jacques,
Recevez, ainsi que tous vos collaborateurs, mes
vœux les plus chaleureux de bonheur et de santé, pour l'année 2000
Avec un Joyeux Noël 1999
et mes salutations distinguées.
Renée Keller

LE GRAND JUBILÉ DE L'AN 2000

Dans la nuit de Noël 1999, toutes les églises du monde entier vont retentir de joie et fêteront, avec leurs paroissiens, l'anniversaire de la naissance du Christ, notre Seigneur. Dieu de Lumière qui vient nous ouvrir le chemin de la vraie vie.

Pour cette Année Sainte. Année de Grâce et de Réconciliation, l'AED (Aide à l'Eglise en Détresse) s'occupe du pèlerinage international qui aura lieu en Italie du 5 au 11 mai 2000. Le Pape Jean-Paul II a voulu qu'une dimension spécifique du Jubilé de l'an 2000 soit un devoir de piété et de reconnaissance. C'est ainsi que la journée du dimanche 7 mai 2000 sera réservée aux Martyrs Chrétiens de ce siècle. Autour du Saint-Père, au Colisée de Rome, seront honorés environs 2000 martyrs. AED nous précise que la liste des "néo-martyrs" français du 20ème siècle est en cours d'élaboration à Rome. Il n'est pas encore possible de la diffuser, de plus il n'y aurait pas de centralisation des dossiers au niveau des évêchés, car les Congrégations religieuses envoient aussi les leurs ; Ces listes devront être enregistrées au plus-tard au Vatican, avant la fin de cette année.

AED propose deux formules de pèlerinage :

1/ du samedi 6 au mercredi 10 mai - départ par avion de Paris, Lyon, Nice, Marseille, prix à partir de 4600fr.

2/ du vendredi 5 au jeudi 11 mai, par le train de Paris, Dijon, Chambéry, à partir de 3900fr.

Extensions d'une ou deux journées supplémentaires pour visiter Assise - 610fr, ou Rome - 670fr.

Dès à présent les 700 places retenues sont déjà prises, mais il est possible de se mettre sur une liste d'attente. Pour cela écrivez à : Routes Bibliques - 17, rue de Babylone - 75007 Paris, ou au Secrétariat National de l'AED - BP-1-29, rue du Louvre - 78750 Mareil-Marly, tél: 01 39 17 30 10 - Fax: 01 39 17 30 19

Il serait peut-être possible d'obtenir quelques places pour un autre pèlerinage à la même date, auprès de Fêtes et Saisons.

Cette commémoration solennelle des Martyrs du XX^es. devrait être l'un des temps forts de l'Année Sainte. Jean-Paul II, désire que tous les chrétiens s'y associent.

"La mémoire des Martyrs est un signe permanent, mais aujourd'hui particulièrement éloquent, de la vérité de l'amour chrétien..... L'oecuménisme des saints, des martyrs est peut-être celui de l'exemple à suivre, si les circonstances l'exigent." Jean-Paul II

L'AED propose plusieurs célébrations et un colloque en France, pour ouvrir l'Année Sainte. La journée du mercredi 29 décembre 99 sera consacrée aux martyrs de ce siècle.

R.K.

Il est regrettable que pour l'anniversaire du centenaire de la naissance de Robert DESNOS, aucun pèlerinage français n'ait prévu, pour l'année prochaine, lors de leur passage en Tchécoslovaquie, une visite à Terezin.

Robert Desnos est né le 4 juillet 1900, au 32, boulevard Richard Lenoir, à Paris. Fils d'un mandataire des halles, après de courtes études, il occupe divers emplois, avant de devenir en 1922 secrétaire du journaliste Jean Bonnefon. Il intègre le groupe littéraire qui se manifeste par un mouvement surréaliste avec André Breton. Il sera exclus du mouvement en 1930. Dès 1932 il fait de la radio et crée des slogans publicitaires. Fréquente peintres, poètes, écrivains; Max Jacob, Jean Miro, Picasso, Aragon, André Masson, Max Ernst, et beaucoup d'autres. Robert Desnos évolue du surréalisme vers un lyrisme plus quotidien. Poète libre de tout dire, libre de tout faire, libre de crier.

Lunettes d'écaillage, bras droit tatoué par Fujita, le premier mari de sa femme YOUKI, son unique grand amour, avec laquelle il échangea de nombreux dessins, poèmes et chants. Mobilisé en 1939, il collabore en 1940 au quotidien "Aujourd'hui" fondé par Henri Jeanson. A la même époque, sous le pseudonyme de Cancale, il participe aux publications anti-allemandes clandestines et appartient au réseau de résistance "Agir". Il écrit alors des livres pour "enfants sages". Arrêté en février 1944, il est déporté à Buchenwald, Flossenbürg puis lors de la débacle allemande, termine son périple en Tchécoslovaquie à Theresienstadt, en allemand. Terezin se trouve à 59 km de Prague. Cette petite forteresse fut construite à la fin du XVIII^e s. par l'empereur d'Autriche Joseph II, en tant qu'élément de tout un système de fortification dont la ville de Terezin faisait partie. A l'époque de la monarchie austro-hongroise la petite forteresse servait de maison d'arrêt destinée aux prisonniers militaires et politiques. S'y trouvera le Serbe Gavrilo Princip après l'attentat contre le prince héritier autrichien François Ferdinand en 1914. Cette région est transformée en foyer de nationalistes tchèques. En 1918, y seront incarcérés les 560 participants de la révolte militaire de Rumburk.

En 1940 la Gestapo pragoise en fait une prison de police, puis en 1941, les Nazis changent la ville de Terezin en ghetto. Au début y sont envoyés des personnalités juives (Prix Nobel, Professeurs de grand renom) avec la promesse fallacieuse qu'ils y bénéficieront de protections particulières et d'avantages qui leur conserveront la vie. Les rejoindront les époux de mariage mixte. Aucun d'eux n'échappera à ce régime "dit de faveur", car à plusieurs reprises la forteresse fut entièrement vidée de ces habitants. Tous les internés furent envoyés à Auschwitz et à Tréblinka pour y être gazés et exterminés. Ce n'est qu'en 1942 que les femmes non juives y seront détenues pour des causes politiques.

La petite forteresse servira de décor à des films truqués à des fins de propagande hitlérienne, aidé en cela par la venue et les déclarations de responsables suisses de la Croix Rouge Internationale de l'époque; Ainsi en 1944, juste avant l'arrivée de cette commission spéciale "venue inspecter les lieux de détention", pour elle seront construits des lavabos et même un salon de coiffure. 140 000 Hommes, femmes et enfants y furent internés. 87 000 d'entre eux furent gazés, 34000 mourront de mort violente ou d'épidémie. Dans les derniers mois de la Seconde Guerre Mondiale, les convois remplis de déportés partent dans un sens, mais les Nazis profitent de la débacle allemande pour dévier les trains avec des déportés provenant de camps évacués des territoires de l'est de l'Europe, pour que ces derniers survivants soient à nouveau enfermés dans la forteresse. Le 2 mai 1945, des jeunes gens appartenants à l'organisation Prechro anti-nazie seront exécutés. Auparavant 250 d'entre eux avaient été fusillés. Dans les allées de la forteresse se dressent un échafaud et un gibet. Le 5 mai 1945, les Nazis abandonnent la forteresse, en ayant auparavant miné toutes les fondations; ils avaient pour mission de la faire sauter avec tous les déportés entassés dans les cellules, le 13 mai 1945. La forteresse sera délivrée par les chars et les troupes soviétiques le 10 mai 1945 et échappera ainsi à sa destruction.

Robert Desnos se trouve alors malade à l'infirmier. Un infirmier tchèque le reconnaît et tente avec l'aide d'une femme médecin de le sauver, en vain. Il mourra le 6 juin 45 à 5h30 du matin. Dans un de ses derniers écrits à l'intention de son épouse, il note "Il me reste d'être ombre parmi les ombres."

Les Soviétiques placent la forteresse sous quarantaine, les prisonniers sont ravagés par une épidémie de typhoïde et de typhus exanthématique, si bien que le peu de survivants ne purent être rapatriés qu'en août 45. Sauf quelques exceptions, grâce à des militaires français qui pénétrèrent de nuit dans la forteresse, sans autorisation, à la recherche de Français. C'est ainsi qu'ils découvrirent ma mère, ils la firent sortir en cachette des Soviétiques et veillèrent à ce qu'elle soit transportée dans un avion jusqu'à un hôpital lyonnais pour y être soignée.

ROBERT DESNOS

Plus de six cents corps de suppliciés furent exhumés des charniers de l'intérieur de la forteresse pour être inhumés dans le cimetière national près de la porte principale.

Le corps de Robert Desnos sera ramené en France. Sur une plaque apposée sur un des bâtiments de la forteresse, on peut lire "Ici mourut le poète-résistant français Robert Desnos décédé le 6 juin 1945."

ROBERT DESNOS. DES IMAGES ET DES MOTS J'irai le dire à la Kommandantur

« Mme Dugommier, qui habite au troisième, a un petit chien qui se nomme Untel ou autrement. Le petit chien a fait pipi sur le palier du second où habite M. Duplactal. M. Duplactal descend chez la concierge. Et de crier: "Et c'est intolérable, et ça ne peut pas durer. D'ailleurs si le fait se reproduit, j'irai le dire à la Kommandantur."

L'épicerie du coin a vendu son café jusqu'au dernier grain quand une cliente se présente:
- Une demi-livre de café, s'il vous plaît?
- Madame, il n'y en a plus.
- Comment? Voilà une heure vous en avez vendu à ma concierge. C'est bien. J'irai le dire à la Kommandantur.

[...]
Ainsi, il y a, dans Paris, une bande de pauvres gens acharnés à embêter leurs semblables. Jadis on menaçait du juge de paix, de l'huissier, du commissaire. Maintenant ces bonnes âmes menacent de la Kommandantur. La Kommandantur est la dernière Incarnation de Croquemitaine. »

"La revanche des médiocres"
14 septembre 1940

Belle initiative

du lycée Saint Marc à Lyon. Cent élèves de cet établissement accompagnés de 5 professeurs, se sont rendus aux camps de Buchenwald, Weimar, Auschwitz, Cracovie et Prague.

PELERINAGES en l'an 2000

Pour le 55ème anniversaire de l'ouverture des camps de concentration nazis

Amicale de RAVENSBRÜCK

Pèlerinage à Ravensbrück et Sachsenhausen du 14 avril au 17 avril 2000
coût environ 3000fr
Renseignements auprès de Mme Marchelidon
Tél:02 47 53 04 54 à Joue-les-Tours

Amicale de MAUTHAUSEN, Kommandos de Melk et Ebensee

Pèlerinage du 5 au 8 mai 2000
Congrès à Linz, en Autriche
Renseignements au 31, bd St Germain-75005 Paris
Tél:01 43 26 54 51

Amicale d'AUSCHWITZ

Pèlerinage, Dimanche 19 mars 2000
Un aller et retour le jour-même en avion, pour 1650 fr
s'adresser à Mr Albert Grinholtz
73, avenue Parmentier-75011 Paris
Tél:01 47 00 90 95

Amicale de BUCHENWALD-DORA plus un Kommando différent des années précédentes
Deux pèlerinages en 2000
le 1er, autour du 7 au 11 avril
le 2ème, à la mi-août
Renseignements au 66, rue des Martyrs-75009 Paris
Tél:01 42 85 44 93



Terezin
Entrée de la forteresse



Robert Desnos

Amicale de FLOSSENBÜRG et Kommandos

Deux circuits:
1er, du samedi 8 juillet au mercredi 19 juillet 2000
(Forbach, Weimar, Buchenwald, Flóha, Zwickau, Mulsen, Lengenfeld, Svatava, Karlövy Vary, Lubenec, Bochoy, Prague, Janovice, Flossenbürg, route de Cham, rendez-vous avec les élèves du Lycée Robert Schumann de Cham etc
Prix : 5 000fr/5 500fr
2ème: du vendredi 14 juillet au mercredi 19 juillet 2000
A leur arrivée à Weiden, jonction avec le 1er groupe.
Prix: 3 100 fr
Renseignements 15, rue de Richelieu-75001 Paris
Tél:01 42 96 34 22

Amicale de SACHSENHAUSEN

pèlerinage de Paris à Paris
les 16.17 et 18 avril 2000
continuation sur la route de la mort
Renseignements auprès de
l'Amicale des Anciens Déportés de Sachsenhausen
77, avenue Jean Jaurès-Paris 19^e
Tél:01 42 45 74 88

Amicale de DORA-ELLRICH

Pèlerinage de 5 jours en train
entre le 9 et le 12 avril compris

Il comprendra sur les traces des marches de la mort
une marche pour la Paix
Renseignements auprès de
l'Amicale des Déportés de Dora-Ellrich-Haerzungen
C.E.P. 55 Quai Le Gallo
92100 Boulogne-Billancourt
Tél:01 49 09 61 82

Amicale de BERGEN-BELSEN

Pèlerinage prévu pour avril 2000
Les dates et le circuit seront connus au mois de janvier 2000
Se renseigner auprès de Mr Albert Bigielman
12, villa St Pierre-94220 Charenton-le-Pont
Tél:01 43 78 28 58

Pèlerinage en France-Lourdes 2000

Réservé aux personnes valides
du 31 mai au 4 juin 2000
Voyage en TGV, avec un changement de train à Tarbes. Un autocar attend les pèlerins près de la gare de Lourdes, pour les conduire à leur Hôtel.
Compter 1200fr, plus selon la catégorie de l'Hôtel.
Renseignements auprès de l'Archevêché de Paris
Tél:01 49 24 11 11

Retenez ces dates du calendrier 2000

Journées Mondiales de la Jeunesse 2000
Du 10 au 14 août 2000, journée dans les diocèses italiens. Rencontres avec les Italiens et les autres délégations des autres continents. Mardi 15 août 2000, ouverture officielle des J.M.J. à Rome
du mercredi 16 au vendredi 18 août, catéchèses et rencontres des cultures, des musiques, fête de la jeunesse.
Pèlerinage sur le tombeau de Saint Pierre et entrée par la Porte Sainte.
Samedi 19 et dimanche 20 août: veillée et messe à Tor Vergata avec le Pape.

Le 1er janvier 2000, sera la Journée du partage et de la fraternité, sans attendre cette date, n'oublions pas en un geste de solidarité, d'apporter notre aide aux sinistrés français des départements du sud de notre pays. Pour cela adressez vos dons directement au Secours Catholique 106, rue du Bac-Paris 7^e, sur leur compte chèques postaux: CCP. 737 -G - Paris, en précisant dans la case correspondance: "Inondation France". Merci pour eux.

Une date à noter sur le calendrier de l'an 2000

Pour le 55ème anniversaire de la libération du camp d'Auschwitz, cérémonie à la mémoire des Déportés disparus.

le jeudi 27 janvier 2000 à 15h15

aura lieu, au cimetière du Père Lachaise (Bd de Ménilmontant-Paris XX°) devant le monument d'Auschwitz, une réunion de Juifs et de non-Juifs. Deux prières seront dites, l'une juive par un rabbin, l'autre catholique par un prêtre catholique déporté.

BULLETIN de SOUSCRIPTION

Memorial des Français non-juifs déportés à Auschwitz, Birkenau et Monowitz, ces 4500 tatoués oubliés de l'histoire.

Le "Mémorial des Français non-juifs déportés à AUSCHWITZ, BIRKENAU et MONOWITZ, ces 4500 tatoués oubliés de l'histoire" de Henry CLOGENSON et Paul LE GOUPIL va paraître en décembre 1999. Cet ouvrage en 21 X 29 de 170 pages relate l'histoire des 8 principaux convois arrivés au camp d'AUSCHWITZ et, pour la plupart d'entre eux, en établit les listes.

Il raconte entre autre la véritable histoire des 1655 tatoués du convoi des du 27 avril 44 (les 53000 de BUCHENWALD et 185000 d'AUSCHWITZ) et rétablit la vérité sur le rôle de Marcel PAUL. Également est examiné le périple des deux convois d'extermination partis de DORA au début de l'année 1944 (Plus de 400 Français dont 48 matricules ont été retrouvés à AUSCHWITZ, 6 seulement sont rentrés (les 183000), celui du convoi de la DAW de LUBLIN parti de BUCHENWALD (les 190000) le sort des 1000 Français (dont 334 non-juifs) évacués d'AUSCHWITZ en janvier et février 1945 sur BUCHENWALD et l'histoire inédite des deux convois partis de DACHAU (1026 déportés dont 206 évacués à BUCHENWALD: les 200 et 201000) et de MAUTHAUSEN (249 déportés dont 54 évacués à BUCHENWALD: les 202000) à l'automne 1944. Dans ce livre, sont également évoqués quelques compléments à l'histoire des 45000 d'AUSCHWITZ (1120 déportés partis comme otages le 6 juillet 1942) et des 31000 (les 230 femmes déportées le 31 janvier 1943)

L'ouvrage, comportant plus de 90 pages de texte, des photocopies de documents et plus de 3500 matricules et noms de déportés dont plus de 2300 ont une immatriculation de BUCHENWALD, est offert, en souscription, au prix de 125F Franco. Les chèques, qui ne seront touchés que lors de la sortie du livre, doivent être adressé à :

Paul LE GOUPIL, Village du Marais, 50760 VALCANVILLE.

Ce livre, de tirage limité, ne sera pas vendu en librairie. Les bénéfices éventuels de cette édition seront versés aux associations qui auront aidé à la diffusion de l'ouvrage.

exonération des 15 % de taxe sur les assurances automobiles

Selon le Code des Assurances (page 341) et en application des articles L.2131 et L. 2111, les Grands Invalides de Guerre pensionnés à 85 % et plus, devraient être, sur leur demande, exonérés de la taxe de 15 % prélevée au bénéfice de la Sécurité Sociale sur les contrats d'assurance automobile.

Cette disposition est très importante et malheureusement, trop souvent méconnue des Intéressés. Quant aux compagnies d'assurances, elles déclarent systématiquement ne pas en avoir connaissance, et certaines renvoient les demandeurs vers la Sécurité Sociale en leur conseillant d'enquêter auprès d'elle pour savoir à quels cas s'appliquent cette détaxe.

Or, cette exonération fait l'objet de l'article n° 383 du Code de la Sécurité Sociale.

De plus, l'intéressé peut légalement demander que lui soit remboursée cette taxe (si elle lui a été appliquée) sur les trois années précédant la date de sa réclamation. Soit, pour 1998-1997 et 1996, s'il sollicite cette mesure en 1999.

Cette disposition a fait l'objet d'un protocole d'accord signé le 24 mai 1983 (1) par les entreprises d'assurances et les organismes sociaux, sous l'égide des pouvoirs publics.

La non-diffusion de cette mesure a gravement lésé des Grands Invalides de Guerre. Et nous ne pouvons que les inciter à réagir auprès de leur compagnie d'assurances automobile, en réclamant leur dû par courrier accompagné de la photocopie du présent article et de celle de leur carte d'invalidité.

Edouard CHEVARIER (63).

Pour cette information, nos remerciements vont à Geoffroy de Clercq, Président de l'amicale de Wansleben II.

INSTITUT GOETHE

Vendredi 19 novembre, le Président de tous les Goethe-Instituts dans le monde, était venu à Paris de Munich, honorer de sa présence à la retraite du directeur de l'Institut Goethe de Paris-Iéna Monsieur Klaus Peter ROOS.

Mr Klaus Peter Roos fit ses études de droit à Paris, avant de consacrer 30 années de sa vie à l'Institut Goethe. Ses fonctions de directeur débutèrent à Hong Kong, suivirent le Japon et l'Afrique, avant de revenir à Paris, y passer 7 années.

Nous avons été particulièrement sensible aux efforts qu'il manifesta pour faire passer l'information sur les douze années terrifiantes du nazisme en Europe, cause de la Seconde Guerre Mondiale et de plus de 60 millions de morts. Nous lui sommes particulièrement reconnaissants pour son écoute et sa mobilisation à faire connaître aux étudiants ce que furent la terreur, la misère des pays occupés et les conséquences désastreuses pour son pays, l'Allemagne. Secondé discrètement par son épouse, nous avons pu nous louer de leurs relations auprès des responsables de la chaîne de télévision France-Allemagne ARTE et de ses participations à des émissions intelligentes.

Nous osons espérer que son successeur nommé à la direction de l'Institut Goethe de Paris, qui arrivera en France au mois de janvier 2000, aura pour volonté de poursuivre la tâche entreprise, dans l'optique de celle de Mr Roos. Mr et Mme Klaus Peter Roos ont choisi de rester vivre en France et de prendre leur retraite dans la Vallée de Chevreuse.



Avec l'autorisation de l'auteur:
Restituer la valeur des mots et des silences.

VOUS OUI ENTREZ ICI...

C'est dans cet état d'esprit que ce qui devait arriver arriva. On m'avait enseigné qu'en aucun cas je ne devais écrire "Dicu" en toutes lettres par respect pour le saint Nom. Il fallait le désigner par son initiale et trois points : "D...". Or, le mot sacré apparut en classe dans une dictée, sans crier gare. La dictée était mon fort, que dis-je ? ma fierté. Je nourrissais pour l'orthographe le même respect que pour la Torah et elle me le rendait bien, en bonnes notes et en considération.

Que faire ? Il était hors de question que je compromette mon salut par le péché gravissime de l'invocation du Nom en vain - voir le deuxième commandement. Mais il n'était pas plus pensable que j'affronte les questions légitimes du professeur sur les trois points cabalistiques et les sarcasmes inévitables de mes camarades. Ma religion était une affaire entre Dieu et moi. La situation semblait désespérée. Le temps pressait. La panique - ou la Providence ? - me souffla une solution guère orthodoxe, peut-être, mais je n'avais pas le choix. Après la majuscule initiale, je fis une grosse tache d'encre sur les trois points. L'Éternel y trouvait son compte et le professeur n'y verrait qu'un incident technique. Je gagnais sur les deux tableaux.

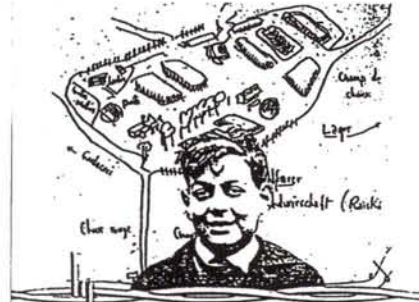
Depuis ma Bar Mitzvah, j'étais membre à part entière de cette communauté minuscule de gens traqués. Lors d'un office du vendredi soir dans la petite synagogue glaciale, nous étions une douzaine de fidèles réunis par la pitié, la tradition et sans doute la recherche de la chaleur humaine. L'atmosphère était lourde. Les hommes, âgés pour la plupart, portaient sur le visage leur souffrance et leur anxiété. La plainte psalmodiée prenait dans la pénombre une résonance inaccoutumée. Les vieux juifs pieux enveloppés dans leur épais châle de prière se balançaient d'avant en arrière, berçant leur peine. Dans ce chant partagé, venu du fond des âges, ils trouvaient un apaisement et peut-être un espoir. La porte s'ouvrit brusquement. Deux policiers en civil apparurent. Un silence de mort s'abattit sur la salle. Qu'allaient-ils faire ? Ils vérifièrent les papiers d'identité et les étoiles, comptant sans doute découvrir quelques clandestins, et repartirent bredouilles.

"Vous qui entrez ici...
Un enfant à Auschwitz"

Ce récit de Maurice CLING est celui de l'enfant qu'il était, alors qu'élève de 4^e, il fut arrêté à l'École Lavoisier de Paris, le jour-même de ses 15 ans. Son père était un ancien combattant de la guerre 14-18, engagé volontaire, blessé et décoré. Ce père avec sa mère et son frère aîné, seront assassinés à Auschwitz dans le cadre de la "solution finale". Ce témoignage bouleversant est tiré des notes détaillées, empreintes de désespoir, qu'écrivit le jeune orphelin à son retour de l'enfer nazi. Il fait parti des rares enfants rescapés des camps d'extermination nazis. Il deviendra professeur agrégé d'anglais à l'université jusqu'en 1989. Deux de ses derniers, deux de ses fils Daniel et Pascal, présentèrent un documentaire "Héritage" à la télévision, sur France 3, dans lequel leur père Maurice Cling, avec deux autres survivants, sont des témoins de cette terrible mémoire que nous nous devons de transmettre.

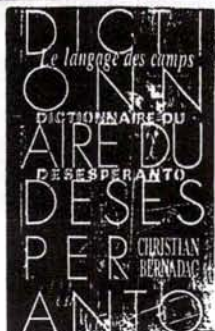
Maurice Cling

Vous
qui entrez ici...



Un enfant à Auschwitz

Edition GRAPHEIN-FNDRP
10, rue Leroux, 75116 Paris
Prix: 145 fr TTC



TITRE	L'ESPÉRANCE DES REBELLES (TOME 1) INÉDIT
EN CADEAU :	LE DICTIONNAIRE DU DESESPERANTO, LE LANGAGE DES CAMPS
AUTEUR	CHRISTIAN BERNADAC

À Dora, un déporté sabote un câble haute tension et retarde ainsi la production des V1 et V2. À Dachau, un Breton vole trois tonnes de charbon pour alimenter les poêles des blocks. Sur la route de Neuengamme, quarante-cinq Français réussissent la plus grande évasion des convois de l'horreur. « Mon médecin parisien me déconseillait le pain », dit une vieille dame à Ravensbrück, histoire de donner sa part aux « jeunettes », quitte à mourir en deux semaines pour qu'elles survivent. Issus de toutes les nationalités, les survivants des camps ont témoigné pour Christian Bernadac de ces actes de courage exemplaires, aux rivages de la mort, dans l'énergie du désespoir. Les « résistants » parlaient d'ailleurs entre eux un langage qu'un Français avait baptisé le Desesperanto (dont nous vous offrons, avec ce premier tome, le plus important dictionnaire jamais publié).

L'Espérance des rebelles, un livre inédit, qui nous offre une somptueuse raison d'avoir foi en l'homme.

Grand spécialiste des camps, Christian Bernadac, après La Libération des camps et Les Victorieux, nous donne aujourd'hui cet autre inédit.

PAGES 374 env. PRIX PUBLIC 125 francs
Service de presse Editions Michel Lafon - Tel : 01 41 43 85 85 - Fax : 01 46 24 00 95



A l'initiative du secrétaire d'Etat à la Défense, la Délégation à la Mémoire et à l'Information historique réalise une exposition sur le thème de la citoyenneté. inaugurée le 15 septembre au ministère, au 37 rue de Bellechasse à Paris, quelques jours avant les journées du Patrimoine, placées cette année sous le signe de la citoyenneté et de l'Europe.

En 20 panneaux, l'exposition évoque l'émergence de la citoyenneté française et ses symboles, ainsi que tous ceux, célèbres et inconnus, qui se sont battus pour la défendre, au nom des valeurs universelles de liberté, d'égalité et de fraternité. Elle présente aussi, notamment en direction des jeunes générations, la façon dont le monde combattant d'hier et d'aujourd'hui témoigne de cet engagement citoyen. Enfin, elle souligne les actions en faveur de la paix et met en lumière la valeur des actions humanitaires menées aujourd'hui par l'armée française à l'étranger. L'exposition a vocation à être par la suite installée dans les écoles ou les établissements culturels et associatifs.

L'exposition, composée de 20 panneaux en couleur (le format est de 1,20 m x 0,80 m), a d'ores et déjà été adressée à tous les Offices Départementaux des Anciens Combattants. Se renseigner auprès d'eux.

L'exposition est également vendue au prix de 850 F l'unité (port compris). Une brochure catalogue est disponible au prix de 50 F.

Pour toutes informations, contacter la Délégation à la Mémoire et à l'Information Historique, 37 rue de Bellechasse, 75007 Paris.
Tél : 01 44 42 10 00.

*Soimier
Kammermann
Ruedi Keller*

SOIREE-AUTEURS 1999/2000

ORGANISEES PAR L'ASSOCIATION MEMOIRE ET ESPOIRS DE LA RESISTANCE
ET LE MEMORIAL DU MARECHAL LECLERC DE HAUTE-CLOQUE
ET DE LA LIBERATION DE PARIS ET MUSEE JEAN MOULIN
PROJET DE PROGRAMME

LES CONFERENCES DEBUTENT A 18H

RENSEIGNEMENTS ET RESERVATIONS AU 01 40 64 39 44

6 JANVIER 2000

Jean-François MURACCIOLE
"Les enfants de la défaite", Presses de la Ciré, 1998

10 FEVRIER 2000

ROBERT BELOT
"Aux frontières de la liberté", Fayard, 1998

9 MARS 2000

Romain DURAND
"Les corps francs d'Afrique", Editions L'Harmattan, 1999

6 AVRIL 2000

Stéphane HESSEL
"Danse avec le siècle", Seuil, 1997

11 MAI 2000

Daniel RONDEAU
"Des hommes libres", Grasset, 1997
écrit en collaboration avec Roger STEPHANE

8 JUIN 2000

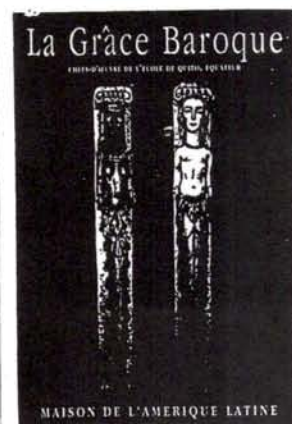
Sylvie LINDEPERG
"Les écrans de l'ombre : la Deuxième Guerre mondiale dans le cinéma français, 1945-1969", CNRS Editions, 1998



LA GRACE BAROQUE

Splendide petite exposition à voir à la
Maison de l'Amérique latine, 217, bd St Germain
75007 Paris Tél: 01 49 54 75 00
Du 28 octobre 1999 au 26 janvier 2000
tous les jours sauf les jours fériés de 12h à 18h
Entrée : 20fr -tarif réduit : 10fr

Y est présenté un ensemble d'œuvres d'art colonial de la prestigieuse Ecole de Quito, encore jamais sorties de l'Equateur. Des peintures et des sculptures polychromes du XVII et XVIII's. Ces œuvres proviennent de couvents, monastères et principalement du Musée national de la Banque Centrale à Quito. Admirablement conservées les sculptures de bois polis à l'aide de peau d'estomac de brebis, après application de gomme, leur donne un aspect de matière fragile, type porcelaine.



W Polsce we Francji

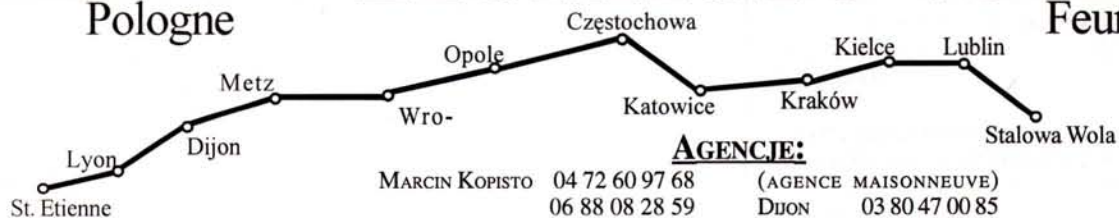
PRASOZNAWCA

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola
Pologne

Komfort

Voyages Maisonneuve
Feurs (42)



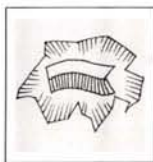
AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON 03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY 03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07	METZ 03 87 66 84 80
AVIGNON	04 90 62 57 17	
ROANNE	04 77 71 44 90	

SPECJALNE TARYFY DLA GRUP

SPECJALNE TARYFY DLA GRUP

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy w Beneluksie

rekolekcje adwentowe

W BRUKSELI

W ROKU BOGA OJCA:
„CHRZEŚCIJAŃSTWO
BOGACTWEM LUDZKOŚCI
OD 2000 LAT”

Dla młodzieży:

9 XII (czwartek) - godz. 20⁰⁰ -
 Msza św. z nauką rekolekcyjną.
10 XII (piątek) - godz. 20⁰⁰ - Spowiedź
 i Msza św. z nauką rekolekcyjną.
11 XII (sobota) - godz. 20⁰⁰ -
 Msza św. i zakończenie rekolekcji.

Dla dorosłych:

12 XII - niedziela (ND de la Chapelle) -
 na Mszach św. (8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) -
 nauka rekolekcyjna.
13 XII (poniedziałek) - godz. 19⁰⁰ -
 Msza św. z nauką dla wszystkich -
 po Mszy św. **nauka stanowa dla kobiet.**
14 XII (wtorek) - godz. 19⁰⁰ -
 Msza św. z nauką dla wszystkich -
 po Mszy nauka **stanowa dla mężczyzn.**
15 XII (środa) - godz. 19⁰⁰ -
 Msza św. i zakończenie rekolekcji.
Spowiedź rekolekcyjna: we wszystkie
 dni rekolekcji od godz. 17⁰⁰.

Dla dzieci:

18 XII (sobota) - godz. 10⁰⁰ - spowiedź
 i Msza św. z nauką rekolekcyjną.

Wszystkie nauki rekolekcyjne głosi
O. DR JOZEF KOWALIK OMI,
 profesor z Wyższego Seminarium Du-
 chownego Misjonarzy Oblatów M.N. k.
 Poznania. O. Rekolekcjonista - pedagog,
 historyk i teolog, znany jest w Polsce z
 licznych publikacji naukowych i popu-
 larno-naukowych. Jego artykuły spoty-
 kamy często w *Misyjnych drogach* i *Nie-
 pokalanej*. O jego prelekcje zabiegają
 zwłaszcza nauczyciele, świat lekarski i
 chłopci.

POLSKA MISJA KATOLICKA
 RUE JOURDAIN 80, 1060 BRUKSELLES
 TEL.: 02.638.30.87

Laudetur Christus !

*Ludzkość błyskawicznie podąży
Do krainy chaosu i zła,
Nie pamiętna Bożego Orodzia,
Pychą i samolubstwem wiedziona.
Panie Jezu, błogosław Twemu Ludowi,
Prowadź go do źródła Wieczności !*

Monsieur le Rédacteur, Paweł Osikowski !

Tout homme a une mission à accomplir et, si l'on se fonde sur l'Évangile, il reçoit des talents à devoir faire fructifier. Assertion aisée à formuler mais d'une grande complexité dans sa réalisation, et plutôt énigmatique. Il s'agit là, je pense, d'un mystère qui ne sera décrypté et dévoilé que dans l'Au-Delà. Les Saints étaient inspirés et, toujours proches de Dieu, suivaient, en toute conscience, un itinéraire choisi par la Providence Divine. Mais un simple mortel comme moi avance à tâtons et se pose toujours la même question: suis-je dans la bonne voie ?

Cette brève digression me sert de relais pour dire mon admiration devant les tâches que Vous accomplissez au quotidien, tâches d'ordre spirituel et apostolique. Vous êtes le bon semeur qui place dans le cœur des hommes les paroles de l'Évangile. Une mission mirifique, au service de la Sainte Eglise.

Avec ferveur et élan spirituel, je Vous adresse mes vœux à l'occasion des Fêtes de la Nativité et du Nouvel An 2000.

Que l'Étoile de Béthléem Vous guide et Vous accompagne dans votre oeuvre de propagation de la « Bonne Parole »,
qu'Elle apporte joie, santé et prospérité dans votre vie au quotidien !

Uni dans la prière,

Edward Hudziak

21. XII. 1999- Carvin.

*W zataczeniu, czek 400 F
- Prenumerata G. K.*

Łódź 27 grudnia 1999r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jesteśmy w okresie Świąt Bożego Narodzenia, a za kilka dni
wejdziemy w Nowy Rok 2000.

Proszę przyjąć moje najlepsze i najserdeczniejsze życzenia
wszelkich łask Bożych, zdrowia i pomysłowości, Panu, Pana Olskim
oraz całemu Zespołowi Redakcyjnemu. Oby Rok 2000 od narodzenia
Jezusa Chrystusa był pomyslny dla nas wszystkich, a w
szczególności dla Polski i Polaków.

Nie tak dawno odwiedził Polskę i mnie mój kuzyn - syn siostry
ojca, który jest misjonarzem w Japonii od 22 lat. Mam trochę
zebranego materiału z jego doświadczeń Dominikanina z Kraju
Kwitnącej Wiśni. Gdyby ten temat Pana zainteresował gotów jestem
przygotować odpowiedni artykuł. Musiał by jednak być trochę
obszerniejszy niż normalnie. Sprawy interesujących jest bowiem
dużo, oczywiście opatrzyłbym go odpowiednim zdjęciami. Gdyby temat
Pana Redaktora zainteresował, tekst bym przygotował i przesłał
do "Głosu Katolickiego". Proszę mi tylko w jakiś sposób
zasygnalizować zainteresowanie Redakcji tematem.

Ściskając Panu dłoń serdecznie pozdrawiam

Władysław Korowajczyk
ul. Wiwulskiego 13 m 18
93-545 Łódź
tel/fax 0-42 684-96-57

Paris, le 28 Décembre 1999

Comme suite à notre conversation
téléphonique de ce jour, je vous confirme
notre commande d'une bombe de vernis
pour imprimante

Après essai de cet échantillon, nous
vous préciserons la quantité qui vous sera
nécessaire.

Avec nos remerciements.

Redacteur en chef

Pawel Osikowski

Subject: A l'attention de M. Pavel OSIKOWSKI rédacteur de l'hebd omadaire Glos Katolicki

Date: Wed, 29 Dec 1999 15:41:02 +0100

From: "Ressources Humaines" <ressources.humaines@balt.fr>

To: <vkat@club-internet.fr>

CC: <les.artistes@wanadoo.fr>

118

Montmorency, le 29 décembre 1999

Cher Monsieur,

Pourriez- vous me faire parvenir votre meilleure offre pour l'insertion d'une annonce d'1/4 de page dans vos 6 prochains numéros.

Vous trouverez le texte de l'annonce en pièce jointe à ce message.

Dans l'attente de votre proposition,

Je vous prie d'agréer, Cher Monsieur, mes salutations distinguées.

Léopold PLOWIECKI
Président Directeur Général

<u>Part 1.2</u>	Name: annonce les Artistes.doc Type: application/msword Encoding: base64
-----------------	---